

## PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego  
wraz z dodatkiem porannym:  
W Warszawie: rocznie  
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,  
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-  
cznie kop. 75.

Za odnośnienie do domu dopłaca  
się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesar-  
stwie: rocznie rs. 12, półrocznie  
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-  
cznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie  
rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez doda-  
tku kop. 6; dodatek poranny  
kop. 3.

## KURIER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą  
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

## ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej  
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 144.

## OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz  
garmontowy albo jego miejsce  
pierwszy raz 25 kop., każdy na-  
stępny raz kop. 26.

Nekrologia: za wiersz 15 kop.  
Zwyczajne ogłoszenia: za  
jeden wiersz petirowy albo jego  
miejsce, pierwszy raz 10 kop.,  
każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden wy-  
raz po 2 kop. każdy raz; ogłosze-  
nie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz  
garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do Kurjera przy-  
jmuje także Biuro Rajchmana  
i Frenclera ulica Senatorska.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne woty-  
wy w kościołach:

N. Panny Marji na Nowem-Mieście, w kaplicy Matki  
Boskiej, o godz. 8-ej zrana;

N. Panny Marji Łaskawej (po-pijarskim), na intencję  
członków archikonfraterni literackiej, o godz. 9-ej zrana;  
św. Ducha (po-paulińskim), ku czci Matki Boskiej Czę-  
stochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godz. 10-ej zrana—i  
św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki  
Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Ró-  
żańca św., o godz. 10-ej zrana.

— Jutro, o godz. 8-ej zrana, w kościele św. Krzyża,  
przed ołtarzem św. Wincentego à Paulo, założyciela zgro-  
madzeń księży misjonarzy i sióstr miłosierdzia, oraz do-  
mów przytułków dla dzieci, odprawiona będzie czwarta  
nowenna z wystawieniem relikwii tego świętego i ku jego  
czci.

— Jutrzejszymi nieszporami rozpocznie się całodienne  
nabożeństwo odpustowe w kościele N. Panny Marji na pa-  
miątkę poświęcenia.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po  
nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstran-  
cji.

## PRZEGŁĄD POLITYCZNY.

Telegram przyniósł nam wczoraj streszczenie roz-  
mowy księcia Bismarka z redaktorem głównym  
*Frankfurter Journal*, do niedawna jeszcze przybo-  
cznego dziennika b. kanclerza. Oprócz niewiele  
znaczącej wzmianki o Helgolandzie, rozmowa nie za-  
wiera nic takiego, czegoby ks. Bismark już nie wy-  
powiedział w rozmowach z korespondentami pism za-  
granicznych, którzy udawali się do Friedrichsruhe  
po wiadomości sensacyjne. Rozmowy jednak te  
miały charakter czysto prywatny, jako zamieszczo-  
ne w dziennikach, polujących często na kaczki, nie  
znajdowały wiary bezwzględnej, nie więc dziwnego,  
iż nie wystarczały księciu, który ze skwapliwością  
starego dziecka stara się dać poznać ludzkości, co  
myśli o sprawach polityki bieżącej.

Niemalą jednak wartość, jako charakterystyka  
człowieka, a po części epoki, która, jeżeli nie minęła  
zupełnie, to zmieniła się znacznie, jest ustęp, wygo-  
szony z brutalną otwartością, do jakiej przyzwyczaił  
świat ks. Bismark w czasie długoletniej swej karje-  
ry politycznej. Mówimy tu o krytyce słynnych roz-  
kazów cesarskich w sprawie robotniczej. „Sam kie-  
dys redagowałem rozkazy—miał powiedzieć ksią-  
żę Bismark—i sam wprowadziłem do nich ideę kon-  
ferencji międzynarodowej, jedynie jednak gwoi u-  
łagodzenia agitacji socjalistów.” Znać lwa po pa-  
zurach w tym ustępie, gdzie książę do niedawna je-  
szcze żelazny otwarcie przyznaje się do przewrotno-  
go dawania przyrzeczeń, których wypełniania nie  
miał wcale zamiaru. Nie należy zapominać, iż roz-  
kazy cesarskie redagowane były w czasie przygo-  
towań do kampanji wyborczej na członków parlamen-  
tu, że kampanja zapowiadała się groźnie dla rządu, że  
partja socjalnych-demokratów rozwinęła nadzwyczaj-  
ną działalność w kierunku rozbicia stronnictw kar-  
telowych, a przeprowadzenia swoich kandydatów.  
Należało za jakąbądź cenę „ułagodzić agitację so-  
cjalistów”, choćby przy pomocy obietnic, których  
się nigdy nie myślało dotrzymać. Dalsze wypad-  
ki wykazały, iż obawy kanclerza były słuszne, gdyż  
stronnictwo socjalnych-demokratów zwyciężyło i na  
wyborach ze szkodą partji kartelowych rozrosło się  
ogromnie. Nie pomogły też sztuczne środki ulago-  
dzenia agitacji, ani przyrzeczenia kłamliwe.

Alieś ks. Bismark, stosując w praktyce zasadę:  
cel uświęca środki, zapominał, iż ludzie, a z niemi  
potrosze i czasy się zmieniały. Na tronie siedział już  
teraz nie starzec, wierzący jak w ewangelję w księ-  
cia kanclerza, lecz człowiek młody, energiczny, peł-  
en dobrych chęci, mający szczerne wyobrażenie  
o ogromie swego posłannictwa, wierzący w szlache-  
tną maksymę „noblesse oblige”, choćby na punkcie do-  
trzymywania obietnic. Pomimo więc oporu kancle-  
rza, konferencja berlińska doszła do skutku, zama-  
nifestowała dobre chęci rządów w kierunku opieki  
nad robotnikami fabrycznymi, ich żonami i dziećmi.  
Słowo, rzucane w przekonaniu kanclerza na wiatr,  
stało się ciałem.

To też bardzo słusznie zamileza ks. Bismark o po-

wodach swego ustąpienia ze stanowiska. W tem, co  
powiedział poprzednio, mieści się tak wiele, iż dal-  
sze wyjaśnienia byłyby najzupełniej zbędne. Ks.  
Bismark ustąpił, bo znalazł w osobie cesarza Wil-  
helma zwolennika dróg prostych, podczas gdy sam  
był zwolennikiem dróg krętych; ustąpił, bo z brawu-  
rą starego matacza politycznego chciał socjalistom  
mydląć oczy, aż nagle spostrzegł, iż ma nad sobą  
kontrolę, która sprawdza wartość etyczną środków  
użytych i z przyjętych na się zobowiązań każe zda-  
wać ścisły rachunek.

W tem znaczeniu rozmowa ks. Bismarka z reda-  
ktorem naczelnym dziennika frankfurckiego jest do-  
kumentem ciekawym i pouczającym. Wiedzieliśmy  
dobrze, co myśli były kanclerz o większości prasy  
niemieckiej, która trzymała się pańskiej kłamki, dopó-  
ki panu dobrze się działo; o postanowieniu nie-  
przyjmowania mandatu do parlamentu, o niechęci  
wreszcie do konferencji międzynarodowych, „jednej  
wielkiej frazeologii”. Obecnie sam książę w sposób  
wielce urzędowy, bo w rozmowie z redaktorem swe-  
go własnego niegdyś organu potwierdził głos opinii  
publicznej, która z faktów drobnych doszła do wiel-  
kiego przekonania, iż książę pod koniec swej karje-  
ry politycznej nie chciał iść z ludźmi nowymi ręką  
w rękę, ale też i ludzie nowi niebardzo z nim cha-  
dzać chcieli.

Pomimo feryj parlamentarnych i zastoju w życiu  
politycznym, większość ministrów niemieckich pozo-  
stała w Berlinie dotychczas i pozostać zamierza przez  
całe lato. Tak np. kanclerz Caprivi porzucił zamiar  
wzięcia urlopu, a to w celu „obeznania się ze wszyst-  
kimi gałęziami swego urzędu”, jak zapewniają z bez-  
wiedną prawdopodobnie ironją gazety. I p. Gossler  
pozostaje w Berlinie może głównie dlatego, iż, po-  
mimo zapewnień półurzędowych, pogłoski o jego  
dymisji nie schodzą ze szpalt dziennikarskich. Szczę-  
gólniej prasa ultramontañska z gorliwością nadzw-  
yczajną notuje wszelkie pogłoski, dotyczące ustąpie-  
nia ministra oświaty i wyznań. „Pan Gossler—pi-  
sze między innemi arcykatolicka *Germania*—nie  
jest odpowiednim na twórcę zgody pomiędzy kościo-  
łem a państwem. W czasach, gdy prowadzona kie-  
dys z zaciętością walka kulturalna, zaczyna nabierać

## DZIECI.

## MOJA SIOSTRZENICA.

Ma ona trzy latka i dwa miesiące (miesiące się li-  
czą w tym okresie). Małe to jest bobo, zamale mo-  
że nawet, jak na swój wiek; okragła ta istotka,  
na rączkach i nóżkach pełno białego, delikatnego  
ciałka, powoli straci ona to przecież, jak wszystkie  
małe dzieci, figurka zaś jej żywa, zwinna i maluchna,  
zdaje się zapowiadać w przyszłości drobną a ferty-  
czną kobietkę.

Imię jej Zosia. Nazywamy ją wszyscy: Zosiek.  
Tylko gdy siostra moja chce trafić do jej rozumu, to-  
nem poważnym i surowym nazywa ją Zosią; zdarza  
się to wtedy, gdy Zosiek jest niegrzeczna.

W pieśnyczkach obypują ją za to wszelkimi mo-  
żliwymi odmianami tego imienia: Zochna, Zosiuchna,  
Zoska, Zosieczka...

Zosiek mówi mało. Najczęściej tylko w razach  
rzeczywistej a naglej potrzeby odzywa się do ma-  
my... Przy zabawie śmieje się głośno, ale czasami  
tylko wyrwie się z jej usteczek jakiś wykrzyknik.  
Miewa przecież swoje chwile, gdy jest bardzo rozba-  
wioną, a wtedy staje się gadatliwą.

Mówi, jak na tak małe dziecko, zadziwiająco wyra-  
źnie, choć z lekką, ledwie zresztą spostrzegalną  
trudnością. Wymawia wszystkie litery i ka i er, i  
tylko zamiast ej mówi en. Rozumie zaś wszystko,  
co do niej mówić, i matka, która zna ją najlepiej,  
używa z nią zwykłego stylu, rzadko naginając sło-  
wa do pojęć dziecięcych

Ja przecież nie mogę jej naśladować; zdawałoby  
mi się, że maluchna ta istotka potrzebuje, aby prze-  
mawiać do niej innym jakimś językiem. Dziwię się  
zawsze, gdy Zosiek wypełni to, co powie jej moja  
siostra temi niemal słowami, jakby do mnie mówi-  
ła—i używam zawsze, mówiąc do niej, prostego i nai-  
wnego stylu dziecięcego.

Zresztą zauważyłem, że mi to przyjemność spra-  
wia.

Moja siostra mieszka na głębokiej prowincji. Gdy  
przed trzema laty dała rodzinie naszej pierwszą sio-  
strzeniczkę, a matce pierwszą wnuczkę, wszyscy po-  
stanowili pojechać na chrzciny. Ja jeden, nietylko  
najstarszy z rodzeństwa, ale i stary do tego czło-  
wiek, jeżeli nie wiekiem, to życiem, przyjąłem tę wia-  
domość zupełnie obojętnie.

Przeczytawszy przecież list Toli, doznałem pewne-  
go wrażenia; tyle szczęścia było z każdego wiersza,  
widać było tak gorące pragnienie podzielenia tej ra-  
dości z tymi, których kochała, że mi nie mógł się  
oprzeć rozręczeniu.

Pojechałem wraz z rodziną na chrzciny pierwszej  
mojej siostrzeniczki i wziąłem udział w walnej nara-  
dzie, na której zaakceptowaliśmy imię dla dziecka.

Zosiek podobniejsza była wtedy do zwierzątka,  
niż do istotki ludzkiej. Czerwona buzia, główka  
naga prawie i niekształtna, rączki bez celu błazujące  
po ustach.

Gdy parękróć Tola rzekła do mnie, patrząc na to  
brzydkie stworzonko wzrokiem kochania i czułości  
pełnym:

— Patrz, jaka ona śliczna! — nie mogłem powstrzy-  
mać się od wzbudzenia w sobie pewnego politowania,

jakie mamy względem ludzi nieobojętnych dla nas,  
a w czemś zaślepionych.

Moja matka i młodsza siostra, Pola, panna jeszcze,  
obie znajdowały również, że Zosiek jest prześlicznym  
dzieckiem i zdawały się mieć w tem największą sa-  
tyfakcję, gdy zwracały się do mnie, abym potwier-  
dził ten zachwyt.

W ciągu lat dwóch nie widziałem wcale mojej sio-  
strzenicy.

Przychodziła mi ona na myśl tylko z okazji jej  
imienin i to wtedy dopiero, gdy matka zwróciła mi  
uwagę:

— Za tydzień imieniny naszej Zoski. Posyłamy  
jej to i to...

Kupowałem i ja prezencik jaki i posyłałem na  
wieś.

Tola odpisywała mi na to podziękowanie od Zosi.  
List jej, choć krótki, przepełniony był informacjami  
o nadzwyczajnej piękności i najradszych w świecie  
zaletach mojej siostrzeniczki.

W pierwszym roku dowiedziałem się, że niedawno  
stał się fakt nadzwyczajny. Zoska powiedziała:

— Mama!

W drugim roku słownik Zoski posiadał już obfit-  
szą zawartość. Umiała mówić:

— Tata!

— Niania!

— Ciocia Pola!

— Babcia!

Chowając najśladszą wieść na koniec listu, donio-  
sła mi siostra, że Zoska umie także mówić:

— Wuj Wiciek!

Matki są naiwne na punkcie swoich dzieci. Je-  
dnak w tej naiwności wiele jest czegoś, co trafia do  
serca. Nie mogłem nie uczuć szczerzej wdzięczności



cech wykopaliska starożytnego, pan Gessler powinienby pójść na emeryturę."

Pomimo opozycji belgijskich kół liberalnych, wniosek udzielenia państwu Kongo 25 milionowej pożyczki przejdzie bezwzględnie w izbie deputowanych, a Kongo za lat dziesięć włączone zostanie do posiadłości belgijskich. Doprowadzenie do skutku powyższego projektu jest gorącym życzeniem króla Leopolda, a Belgja nie zechce bezwzględnie zakłócać królowi pogody dnia 25-letniego jubileuszu panowania, choćby na tem fortyfikacje pograniczne ucierpieć miały. W każdym razie przyłączenie Konga do Belgji nie będzie chyba wyjątkowo świetnym interesem. Korzyści z posiadania kolonii w Afryce wobec nieuregulowanych na afrykańskim gruncie stosunków tak politycznych, jak handlowych, są dziś jeszcze dla państw europejskich bardzo wątpliwe, niewielka zaś marynarka belgijska i chroniczne pustki w skarbcu państwowym nie będą chyba w stanie przyczynić się do rozwoju państwa afrykańskiego, które potrzebować będzie w przyszłości nie tylko opieki wojskowej, lecz i znacznych nakładów handlowych, aby metropolji swej w Europie jakie takie zyski przynosić mogło.

Postanowieniem jest, iż przyjęcie przez Niemcy posiadania Helgolandu odbędzie się z niezwykłą okazałością. Angielska flota pod dowództwem księcia Edynburskiego zjedzie na wody północne, gdzie również podąży flota niemiecka z cesarzem Wilhelmem na pokładzie „Hohenzollern'a". Okręty przystaną w porcie helgolandzkim i wzajemnie z paszczy dział przesyłać sobie będą pozdrowienia. Fladze angielskiej odda eskadra niemiecka należne honory, w chwili zaś, gdy wyspa w posiadanie Niemiec urzędowo oddana zostanie, podobne honory okazywane będą fladze niemieckiej. Uroczystość zakończoną zostanie bankietem, ofiarowanym oficerom angielskim przez cesarza Wilhelma na pokładzie statku admiralicji niemieckiej. W ten sposób przejdzie na własność Niemiec wysepka, która, jak zapewnia wielomówny książę Bismark, „kupiona została za drogę".

## Echa kąpielowe.

(Korespondencja własna Kurjera Warszawskiego.)

Ciechocinek d. 10-go czerwca.

Świeżo powracam z Ciechocinka, nie zastygły więc jeszcze wrażenia, jakie z tamtąd wywiozłam, a że miejscowość tę znam dobrze, bawiłam tam już bowiem kilka razy i to w dalekich odstępach czasu, bo po raz pierwszy lat temu piętnaście, a potem znów przed laty 8-iu i 3-ma, mogę więc lepiej, niż ktokolwiek, osądzić, o ile miejsce to pod każdym względem się podniosło.

Nie myślę rozwodzić się nad skutecznością solanki i zbawiennym działaniem powietrza, jakim chorzy (oprócz chorych na płuca) oddychać mogą pod tętniami, rzecz to powszechnie wiadoma, o której jednak dziś wiemy już nie my sami, ale także

dla mojej siostry, która jedyne, ukochane jej dziecko, jako jedno z pierwszych słów, uczy wymawiać moje imię.

Ciekawy też byłam zobaczyć i usłyszeć, jak owo małe bobo wymawia te słowa:

— Wuj Wicek!

.....

Wkrótce po otrzymaniu listu tego, siostra moja przyjechała do Warszawy wraz z Zośką. Stała u naszej matki i zawiadomiła mnie o tem.

Nie wiem czemu, aleś natychmiast poszedł zobaczyć się z nią.

Zastawem Zosię pięknie ubraną w granatową sukieneczkę i białą kryzkę pod szyją.

Przedstawiono mnie jej.

— Patrz Zosiuchna, to jest wuj Wicek.

Uśmiechnałam się do niej i wyciągnęłam rękę.

Nie podała swojej rączki, ani odpowiedziała uśmiechem. Stała nieruchomo, patrząc na mnie jakimś wzrokiem, który zdawał się nie zupełnie nie wyrażać, a nadawał jej malej twarzyczce jakiś wyraz niezadowolenia i ponurości.

Usiłowałam przejednać tę niechęć ku sobie mojej malej siostrzeniczki, ale jakkolwiek wysilałam się na uprzejmości i uśmiechy, mała patrzyła na mnie ciągle obojętnie. Pod koniec mojej wizyty cokolwiek się oswoiła ze mną i choć nie pozbyla się tej nieufności, wzrok jej zmienił wyraz; teraz zdawał się z całym spokojem i wyższością spoglądać na bezowocność moich przymilów.

Siostra bawiła przez dwa tygodnie w Warszawie i przez ten czas widziałam się kilkakrotnie z Zośką.

Witała mnie spojrzeniem teraz już nie tak obojętnym, jak dawniej. Matka starała się wtedy wywo-

łudzić mi, stawiając Ciechocinek na równi nie tylko z Iwonczem, ale i z Kreutznach.

Przed laty piętnastu Ciechocinek, pomimo że już i w owe czasy licznie nawiedzany, podobny był raczej do oazy piaszczystej, gdzie prawie nie dostrzegłeś trawki, a mniej jeszcze kwiatów. Dziś mile wzrok uderzają i lechcą powonienie olbrzymie kłomby różnobarwnych róż i innego kwiecia, wszędzie zaś rośnie bujna trawa i obfita zieleń, używająca chłodu podczas skwaru upałów. Rzadko gdzie można się spotkać z tak pięknymi, bo i szerokimi i daleko ciągnącymi się alejami, jak w Ciechocinku. Zwłaszcza, aleje, prowadzące do tężni, wzdłuż promenady, po obydwóch stronach obsadzone gęsto, tworzącymi prawdziwy szpaler drzewami, były dla mnie istną niespodzianką. Doprawdy, wierzyć nie chciałam, aby te drzewa i kwiaty rosły na tym samym jałowym i dla ogrodnika niewdzięcznym gruncie.

Zdawało mi się, że drzewa i kwiaty chyba cudem jakim wyrosły z ziemi. Nie jest to przecież cud żaden, ale owoc mozolnej i wytrwałej pracy p. Kalińskiego, ogrodnika ciechocińskiego, któremu słusznie należy się za nią uznanie i poehlebna wzmianka.

Wcale dobrze także przedstawia się Kursal i czytelnia, urządzone według wymagań czasu. Okolona galerją sala na banhofie, gdzie odbywają się bale, pod względem piękności nie nie zostawia do życzenia.

Wszelchwałny niegdyś Müller, mający ongi nieledwie monopol na mieszkania, dziś już musi ustąpić miejsca willom, urządzonym z gustem i komfortem, gdzie mieszkania są tańsze i wygodniejsze, niż w hotelu. Do najpiękniejszych z nich zaliczają willę dr. Wolfringa, w gęście szaletu szwajcarskiego, dalej willę Bellevue dra Chwata, która, oprócz tanich mieszkań, posiada obszerne łaki i ogród spacerowy, gdzie wieczorem zbierają się wszyscy lokatorowie i spędzają czas na wspólnej zabawie. Obiedwie te willę mają jeszcze tę wielką zaletę, że znajdują się w bliskości kąpeli, ogrodu spacerowego, poczty, restauracji itd. Nieopodal od tężni znajduje się willa Orion, istne pieścidełko architektury, położone w bardzo ładnej miejscowości.

Jedną z ozdób Ciechocinka jest niedawno wystawiony kościół w stylu półgotyckim.

Łazienki utrzymywane są zawsze we wzorowym porządku, a znaczna ilość lekarzy i to dobrych zapewni chorym dostateczną pomoc.

Co do życia towarzyskiego, jest ono bardzo przyjemne, zwłaszcza dla tych, co chcą i umieją się zabawić. Jeżeli do tego dodam, że pobyt w Ciechocinku jest tani i że za 2 ruble dziennie można tu utrzymać się i mieszkać bardzo przyzwoicie, to każdy chyba przyzna, że Ciechocinek, prócz drobnych usterek, mających wielkie znaczenie chyba tylko w oczach pesymistów, jest już dziś miejscem leczniczym wcale znośnym i niedrogim, gdzie z przyjemnością można przepędzić kilka tygodni.

Do tego, jako znająca Ciechocinek od lat kilkunastu, muszę dodać od siebie, że widzę tu oczywisty

łać słowa, których nauczono małą i zapytywała ją kilkakrotnie:

— Kto to przyszedł, Zosiu, no, kto przyszedł?

Aż raz nareszcie Zosię podniosła brewki, spojrziała na dopytującą się matkę czarnemi, spokojnemi oczkami i rzekła:

— Wuj Wicek!

.....  
— Poczekaj, niech no ona się rozbawi — mówiła mi Tola.

Czekałam, ale się nie rozbawiała.

Znała mnie już przecież i coraz to śmiejiej dochodziła do mnie, aby wziąć cukierki lub łakocie. Ilekroć razy przecież podniosłam ją z ziemi i posadziłam na kolanach, robiła zaraz minę nieufną, spoglądała na matkę, jakby żądając upomnienia się za czynioną jej krzywdę i krzywiła twarzyczkę swoją do plażu.

Musiłam ją zaraz zsadzać na ziemię.

Nieraz rozbeczała się na dobre i musiała ją matka uspokoić. Głaskała Zośkę, groziła mi ze straszną miną pięścią, obiecywała mnie wybić, żem wziął Zosię na rękę i zapytywała Zosi:

— Wuj Wicek jest be, co? be?

A Zosia odpowiadała przez wykrzywione grymasem usta:

— Beel

Ostatecznie nie było mi przyjemnie, że pomimo starań moich, ta głupiuchna istotka boi się mnie, jak jagnię wilka. A już doprawdy podrażniło to odrobinę moją miłość własną, gdy raz w rozmowie stwierdziły to matka, Tola i Paulinka.

— Jakoś ciebie, Wicek, Zosia nie lubi

.....

(D. n.)

Wincenty Kosiakiewicz.

postęp i usilne starania, aby było coraz lepiej. Zapewne, że możnaby jeszcze zarzucić Ciechocinkowi i to i owo, ale trzeba pamiętać o tem, że nie odrazu Kraków zbudowano, że zagraniczne przeróżne „bady", które zawsze jako przykład przytaczamy, ile razy chcemy zganić to, co swoje, ciesząc się powodzeniem od lat kilkudziesięciu, miały więcej czasu i przedewszystkiem więcej środków na to, aby stanąć na tej stopie, na jakiej się obecnie znajdują.

## 150 ocalonych.

Cudowne to niemal, a jednak prawdziwe wydarzenie, jakiego w zeszłą niedzielę, około godz. 8-ej rano, świadkami byli mieszkańcy Wenecji.

Co dnia rankiem na Riva del Carbone spotykać można oddział, złożony ze 150-iu i więcej, skromnie ale czysto odzianych dzieci, które pod przewodnictwem licznych dozorców i dozorecznów we wzorowym porządku docierają pieszo aż do mostu Rialto, tu zaś wsiadają na dostarczone przez „Società Veneta lagunare" łodzie. Dla większego bezpieczeństwa i szybkości, łodzie te przymocowywane bywają do jednego ze statków, kursujących na Lido, i wraz z dziećmi wzdłuż Canal Grande mkną ku morzu bliższemu aż do wzorowo urządzonego, morskiego szpitala.

Tak też i w d. 6-ym b. m., o zwyczajnej godzinie, przechodnie na Riva degli Schiavoni z zadowoleniem spoglądali w stronę morza, ku któremu mknęły barki, wypełnione dziećmi, rozradowanymi myślą ożywej kąpeli morskiej w zakładzie szpitalnym na Lido, gdy nagle na drugą z rzędu łódź ze 150-in dziećmi, holowaną przez parowiec „Cavajera", uderzył, mimo znaków ostrzegających i nawoływań, ciężko drzewem ładowny galar „Tacito".

W oka mgnieniu łódź z dziećmi znikła pod wodą, a jednocześnie uderzył w niebo okrzyk zgrozy, rozdzierającym echem przerywając powietrze na przestrzeni dwóch kilometrów dokoła.

Grozę położenia kontrastem podnosił jeszcze piękny dnia tego poranek słoneczny i cudowna w pejzażu, słońcem oblana Wenecja.

Szczęściem, błyskawicznie szybko rzucono się do ratunku.

Chwila to była wspaniała, gdy kto żyw, jak stał, niby pod działaniem tajemniczego rozkazu, jednocześnie, bez namysłu, jął rzucać się z brzegów z pomocą dzieciakom.

Katastrofa wydarzyła się w pobliżu stojącego na kotwicy wojennego statku „l'Esploratore" i w jednej chwili cała załoga okrętu znalazła się w morzu.

Ludzie prywatni, gondoljerzy, żołnierze, wszystko to nurkowało, wylawiając z toni dzieciaka za dzieciakiem. Ratowano je prosto „na wysięgi".

Wynoszono dzieci jedno za drugim na pokład „l'Esploratore'a", gdzie lekarz załogi i kilku innych, przybyłych z miasta, natychmiastową rozbitkom podawali pomoc.

W krótkim nie do uwierzenia czasie ofiary katastrofy ocalono wszystkie, a olbrzymie, jak sądzić można było w pierwszej chwili, nieszczęście ograniczyło się na kilku drobnych ranach, płaczu i przestachu. Jeden tylko z majtków nazwiskiem Pietro Palladini, który znajdował się na rozbitej łodzi w chwili spotkania się jej z galarem, cięższe odniósł uszkodzenia, o ile się wszakże zdaje, nie śmiertelne.

Radość, jaka dokoła zapanowała po uratowaniu 150-in dzieciaków, któżby opisał.

Zakład leczniczy na Lido, ku któremu właśnie żeglowno, błogosławieństwem jest dla biednych skroficznych dzieci nie tylko z Wenecji, ale z całej okolicy. Powstał on przed ćwierćwiekiem za staraniem słynnego lekarza filantropa, Giuseppe Barellai, który istnienie jego wywalczył na międzynarodowym kongresie lekarskim we Florencji z r. 1868-go.

Szpital bezpłatnie leczy 300 najbiedniejszych dzieci z Wenecji i okolicy, każdemu udzielając 45-dniowej kuracji, w razie zaś nieskutkowności jej zatrzymuje chorych na drugie 45 dni.

W wyjątkowych tylko razach gmina lub osoby prywatne drobna opłacają takse na rzecz szpitala, który nie posiada wcale zakładowego kapitału.

Od dwóch dziesiątków lat otrzymano w zakładzie nadzwyczajne rezultaty i wielkie to szczęście, iż katastrofa z dziećmi zakończyła się pomyślnie, w przeciwnym bowiem razie łatwo mogła osłabić wśród ludu wiarę i zaufanie, jakimi dotąd cieszył się szpital na Lido. (==)

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* w dziale rozporządzeń prasowych donosi, iż redaktor i wydawca *Gazety świętecznej*, W. Prószyński (Promyk) otrzymał pozwolenie na umieszczanie w piśmie rysunków, objaśniających artykuły rolnicze i gospodarskie.

= *Praw. wiest.* donosi, iż art. 51-szy taryfy celnej zmieniony został w ten sposób, że kapary i oliwki, przywożone w beczkach, koszykach i w ogóle w opakowaniu niehermetycznym opłacać odtąd będą od pudu 2 rubi met.



= *Now. wr.* donosi, iż projekt nowych przepisów, dotyczących się restauracji i traktierni, wniesiony będzie do rady państwa na jesieni r. b.

= *Petersb. wiad.* piszą: Z powodu podwyższenia taryfy kolejowej od zboża na przestrzeni pomiędzy Kijowem a Libawą i Królewcem o 20 rs., a pomiędzy Pińskiem a temi samemi punktami handlowemi o 30 rs., kupecy zbożowi nie mają możności wysyłania za granicę z przystani dnieprów z zboża bez narażenia się na stratę. Wobec tego wszystkie tranzakcje w guberniach południowo-zachodnich ustaly. O takim anormalnym stanie rzeczy zawiadomiono w tych dniach p. ministra finansów.

= Niedawno ogłoszony cyrkularz departamentu kolejowego o reformie taryf wwozowych nadaje, jak wiadomo, kolejom prawo ustanawiania w porozumieniu z kolejami zagranicznymi taryfy od towarów, przywożonych z zagranicy. Wobec tego główne towarzystwo kolei russkich zwołało zjazd reprezentantów kolejowych w celu porozumienia się co do układów z kolejami zagranicznymi. Otóż *Grażdanin* donosi, iż zjazd przyjął za zasadę, aby układy te prowadziły koleje wspólnie a nie oddzielnie, jak to się praktykowało dotychczas. Oprócz tego zjazd wybrał z łona swego komisję, która ma opracować statystyczne dane o ilości towarów zagranicznych, przewożonych wewnątrz państwa, ze wskazówkami o kierunku tych towarów oraz tablicą taryf dawniejszych i nowych, jakie w pływają z przepisów ministerjum finansów.

= Ministerjum komunikacji wydało rozporządzenie, na mocy którego osobom, należącym do składu policji, w interesach służbowych w właściwych okręgach dozwolonym zostaje przejeżdżać pociągami: towarowymi, służbowymi, roboczymi i nadzwyczajnymi, z możliwością zajmowania przedziałów służbowych w pociągach, w których niema wagonów osobowych, ani towarowych. Dozwolono również osobom tej kategorii zajmowanie miejsc na platformach, tendrach lub parowozach, z warunkiem jednak, że jednocześnie z prawa tego nie może korzystać więcej, niż dwie osoby.

= Dowiadujemy się, że sprawa uregulowania taryfy na przewóz nafty i odpadków naftowych od st. Saratow do Granicy i Sosnowic, *via* Łuków-Iwanogród i *via* Warszawa, przedstawiona została do ministerjum, z wyliczeniami takimi aby opłata w obydwóch kierunkach była absolutnie równą.

= Ulica Garbarska, z powodu ukończenia robót wodociagowych, została dla przejazdu otworzona.

= Magistrat upoważniony został do nabycia z posesji nr. 2328a 140<sup>1</sup>/<sub>4</sub> łok. kw. gruntu po cenie rs. 2 za łokieć, dla rozszerzenia ul. Pawiej.

= Komisja, rewidująca stan robót kanalizacyjnych, w dniu wczorajszym ukończyła czynności i podpisała protokół, poczem zawiadziła jeszcze biura zarządu kanalizacji przy ulicy Królewskiej i wydziału pomiarów przy Mazowieckiej. Sprawozdanie komisji przedstawione zostało p. generał-gubernatorowi, który zakomunikuje je ministerjum spraw wewnętrznych. Wyraziwszy uznanie dla już wykonanych robót kanalizacyjnych, komisja jednocześnie oświadczyła się za koniecznością dalszego ich prowadzenia, co pozwala mieć nadzieję, że i ministerjum podzieli to zapatrywanie. Oprócz tego komisja poparła swoim zdaniem powierzenie nadal kierunku robót dotychczasowemu ich kierownikowi, p. W. Lindleyowi. Wobec tego, a nadto ze względu, że kapitałisci zagraniczni objawili gotowość udzielenia pożyczki na ten cel, doprowadzenie do skutku dalszego projektu robót kanalizacyjnych, t. j. czwartej ich serii, nie ulega prawie wątpliwości.

= W kościele katedralnym św. Jana rozpoczęto roboty około układania nowej posadzki kamiennej. Z tego powodu nabożeństwa parafjalne odbywać się będą w sąsiednim kościele po-pijarskim, w katedrze zaś odprawiane będą tylko msze zwykłe przed ołtarzem wielkim i w kaplicy Pana Jezusa.

= Na onegdajszym posiedzeniu swoim oddział warszawski Banku włościańskiego rozstrzygał sprawę czterech pożyczek dla tyluż grup włościan, którzy zakupili od właściciela dóbr Dobrzyków w powiecie gostyńskim cztery działki gruntów i wniesli odanie o pożyczkę do Banku. Grupy te składają się: pierwsza z 15-tu osób, nabywających 144 morgi i dających pożyczki rs. 4884, przy cenie morgi rs. 51, druga z 14-tu osób, nabywających 132 morgi i dających pożyczki rs. 6402, przy cenie morgi rs. 84 trzecia z 10-iu osób, nabywających 90 morgi i dających pożyczki rs. 3986, przy cenie morgi rs. 8 i nareszcie czwarta, złożona z osób 18-tu, nabywających 83 morgi i dających pożyczki rs. 2456, przy cenie morgi rs. 45. Oddział Banku uznał powyższe umowy jako odpowiadające prawu i do za-

twierdzenia radzie przedstawił. Natomiast podanie o kupno części dóbr Wierchowiny, w powiecie radomskim, nie zostało przyjęte z powodu braku dostatecznych świadectw i dokumentów.

= Czytamy w *Medycynie*, co następuje: „Ogledziny pośmiertne, dokonane na zwłokach znakomitej artystki naszej, Wisnowskiej, wykazały ranę pistoletową kalibru średniego. Kula weszła do ciała w punkcie, oddalonym od środka ciała o 16 cent., tuż pod lewym gruczołem piersiowym; przeszła pod mięśniem wielkim piersiowym (*m. pectoralis major*), weszła do jamy płucnej pomiędzy 3 a 4-em żebrzem i przeszła dolny brzeg lewego górnego zraza płucnego. Przebiła przednią ścianę sercową obok tętnicy wieńcowej serca przedniej (*art. coronaria cordis anterior*) i dostała się do lewej komórki serca. Następnie przebiła tylną ścianę serca i utkwiała w kręgosłupie pomiędzy 6 a 7-ym kręgiem szyjowym. Kierunek, jaki kula przybrała, był: *od lewej ku prawej stronie i od dołu ku górze*. W osierdziu znaleziono funt, a w opłucnej przeszło 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> funta skrzepów krwi. Rana miała średnicy 8 milimetrów. Pomijamy inne szczegóły, które ogledziny te wykazały, dodamy tylko, iż w samym szczycie prawego płuca znaleziono zagojoną kawernę wielkości orzecha tureckiego, zawierającą masę kompletnie zwapniałą.”

= Jutro, o godzinie 3 ej po południu, odbędzie się półroczna obrachunkowa sesja zgromadzenia lakierników, w poniedziałek zaś kwartalna sesja zgromadzenia jubilerów o godzinie 6-iej po południu i o godzinie 5-iej półroczna sesja zgromadzenia garbarzy.

= Kancelaryę konsulatu portugalskiego przeniesiono z ulicy Miodowej na Bracką pod nr. 17-ty.

= Egzamina kandydatów nowowstępujących do klasy przygotowawczej w gimnazjum V em w Warszawie rozpoczyna się w d. 28-ym sierpnia r. b. Podania przyjmowane będą od d. 19-go do 25-go sierpnia. Miejsce wolnych w innych klasach niema wcale.

= Na przedstawienie kuratora szpitala staroza-konnych, rada miejska dobroczynności publicznej mianowała: dr. Wincentego Glass lekarzem asystentem w oddziale chirurgicznym i dr. Salomona Bernsteina lekarzem asystentem w oddziale chorób wewnętrznych.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: warszawski gubernator generał lejtnant baron Medem do gubernji wołyńskiej, kurator okręgu naukowego r. t. Apuchtin do Chełma i naczelnik warszawskiej dyrekcji naukowej rz. r. st. Rogiewicz do Mińska.

= Dyrektor instytutu dróg i komunikacji, rz. r. st. inżynier Sokółow, wyjechał w dniu wczorajszym za granicę.

= Kierujący robotami przy kanalizacji m. Warszawy, inżynier Lindley, w dniu dzisiejszym wyjechał za granicę.

= Z teatru i muzyki.

\* Krotowhila Zalewskiego „Oj mężczyźni, mężczyźni” grana będzie jutro po raz ósmy w teatrze Letnim.

\* Biedny Jonatan” ukaże się jutro po raz dwudziesty ósmy na deskach teatru Nowego.

\* Cień” Lindana, w przekładzie Gawalewicza, figuruje trzykrotnie na przyszłotygodniowym repertuarze teatru Letniego (środa, piątek i sobota).

\* Przybyły na gościnne występy tenor włoski, p. Migliori, da się słyszeć w przyszłym tygodniu w „Faworycie” (wtorek) i w „Zemście katalońskiej” (czwartek i sobota).

\* Krotowhila „Korespondencja prywatna”, którą dzisiaj teatr Nowy zaprezentuje po raz pierwszy, powtórzoną będzie we wtorek przyszły i do końca tygodnia figurować będzie na afiszu.

= Kościół praski.

Przy budowie kościoła na Pradze pracuje obecnie tylko 22-eh robotników.

Przeznaczając zmniejszenia liczby robotników jest brak cegły modelowej, tudzież fundusów, fundusz bowiem przeznaczony na budowę jest już zupełnie wyczerpany i komitet zmuszony był zaciągnąć pożyczkę.

Roboty, mające być dokonane w r. b., obliczone są na rs. 80,000, komitet zaś miał do dyspozycji nie-spełna połowę tej sumy.

= Nowe przedsiębiorstwo.

Trzej młodzi handlowcy zawiązują w Warszawie nowe przedsiębiorstwo kaucjonowane pod nazwą: „Syrena”.

Będzie to kantor z rozległą skalą działania ku wy-godzie właścicieli domów i lokatorów.

Według ułożonej punktacji, przedstawionej władzy policyjnej, kantor ma się zajmować: porozumieniem w wynajmie mieszkań, kompletną przeprowadzką

z gwarancją za całość rzeczy, utrzymywaniem porządków w lokalach przez wysyłanie specjalnych froterów, tapicerów, lokai do czyszczenia dywanów, mebli, garderoby i t. p., odnawianiem zewnętrznem i wewnętrznem posesyj, przyjmowaniem w zupełną administrację poręczającą nieruchomości, nabywaniem wszelkich pretensyj, dotyczących się zaległego komornego i t. d.

Przedsiębiorcy, oprócz głównego kantoru, zamierzają otworzyć trzy filje i deklarują się złożyć 30,000 rs. kaucji.

= Targ koni.

Kilkakrotnie już podnoszono projekt urządzenia targu konińskiego na wzór zagranicznych, lecz wszystkie projekta, przedstawione przez osoby prywatne i komisję magistratu, złożone zostały do akt.

Obecnie znowu p. W. z kilkoma obywatelami ziemskimi opracowuje nowy projekt urządzenia takiego targu na Pradze kosztem rs. 50,000.

Projekt wykazuje potrzebę zbudowania na placu praskim dwóch stajen, w których możnaby skoncentrować wszystkie konie wystawione na sprzedaż, mieszczące się obecnie w stajniach prywatnych w różnych stronach miasta i szopy wokoło placu dla postójki koni spędzanych w dni targowe.

W pośrodku placu byłyby urządzone cyrkle do próby jazdy koni wierzchem i w zaprzęgach.

Projektodawcy żądają od magistratu oddania bezpłatnie placu pod budowę stajen i pozwolenia na pobieranie opłaty za postój koni przez pewną ilość lat, po upływie których całe urządzenie przejdzie na własność miasta.

= Przegląd czerwonych.

Dzisiaj rano w podwórzu gmachu ratusza było gwaro.

Kilkuset posłańców stawiło się, stosownie do wezwania, w pełnym umundurowaniu.

Przegląd dotyczył właśnie czystości i porządku odzieży.

Z ogólnej liczby kilkunastu posłańców odebrano numera, które dotąd nie będą im zwrócone, dopóki nie przedstawia się w odpowiedniejszej odzieży mundurowej.

Naszym czerwonym Merkurym, zwłaszcza na pewnych stacjach, musi się dziać nie najgorzej, gdyż wielu z nich, aby nie tracić drogiego czasu, przyjeżdżało na przegląd i powracało dorożkami.

= Falszywe doniesienie.

Dając dzisiaj rano odprawę panom, urządzającym zabawę w Promenadzie, nie spodziewaliśmy się nowej z ich strony śmiałości.

Oto w afiszach, zapowiadających sążnistemi literami wieczór humorystyczny jakiegoś p. Adama Koziańskiego (?), wymieniono, iż bilety sprzedają się w kantorach redakcyj kilku czasopism, a między innymi i wymieniony jest *Kurjer Warszawski*.

Doniesienie to jest całkiem fałszywe, gdyż ani redakcja, ani administracja naszego pisma w sprzedaży biletów na widowiska, urządzone przez nieznane osoby i na niewiadome cele, bezwarunkowo pośrednictwa nigdy się nie podejmuje i nie ma żadnego stosunku z organizatorami tej zabawy.

= Osobliwy amator.

Na jednej ze stacyj bezpłatnego szczepienia ospy, wśród dorosłych kandydatów, poddających się re-wakcytacji, doktor zauważył młodzieńca w bluzie robotniczej, któremu niedawno sam szczepił ospę ochronną.

Okazało się, że młodzieniec ten w ciągu niespełna pół roku nosi ślady pięciu szczepień.

Interpelowany w tym względzie naiwnie odpowiedział:

— Im częściej, tem lepiej chyba...

Osobliwy amator usilnie prosił, aby mu zaszczycono ospę po raz szósty.

Doznawszy stanowczej odmowy, wyrzekł:

— Pójdę gdzieindziej; tam mi zaszczyca.

= Kapryśny gaz.

Towarzystwo gazowe po macoszemu traktuje teatrzyk Eldorado, w którym regularnie co wieczór wszystkie lampy nieustannie migają, a część zupełnie gaśnie.

Figlom gazowym należy zapobiedz, zwłaszcza, że szwankuje na tem wzrok publiczności.

= Kradzieże.

Z wozu Karola Krukowskiego na Pradze skradziono kosa z garderobą wartości 1-0 rs. — W przejściu przez ul. Targową Cywie Rypsowej skradziono portmonekę z 90-ciu rs. — Z poddasza domu pod nr. 108-ym przy ul. Marszałkowskiej kilku lokatorom skradziono bieliznę na sumę 100 rs. — Na dworcu kolei petersburskiej p. Trzeciakowi skradziono pugłares z pieniędzmi i różnemi kwitami. — Z wozu przejeżdżającego przez ul. Srebrną skradziono skrzynię z towarami wartości 100 rs.

= Wypadki z dziećmi.

Wczorajszego wieczoru 11-letni Kajetan Grotowski, synek urzędnika kolejowego, wszedł na dach domu na Szmulowiznie, w zamiarze puszczania rakiet.



Zanim jednak zdołał to skutecznie, spadł z dachu na kupe gruzu.

Podniesiono malca ze złamaną nogą i bolesną raną w głowie. W alejach Jerolimskich, w mieszkaniu pp. Kernblutów, przy ustawianiu kredensu zwała się górna szafka na dwoje dzieci.

Z tych, młodsza dziewczynka, 6-letnia Iza Kernblut, została lekko zraniona w głowę.

Natomiast starsza, 10-letnia Zofia, uległa ciężkim obrażeniom z powodu, iż cały stos szklanek trafił w dziewczynkę.

Rozbite szkło pokaleczyło dziecku głowę, szyję i ręce.

Z bryczki włościanina z Kępy, Andrzeja Rakosza, tuż za rogatkami marymonckimi, wypadł 4-letni chłopiec.

Rodzice, będący w stanie nietrzeźwym, nie spostrzegłszy wypadku, podążyli dalej i dopiero od Śłodowca musiano ich cofnąć.

Malce zламаł rękę i poniósł dotkliwy szwank kości pachowej.

Obojga Rakoszków, za niedzór nad dzieckiem, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Nieostrożna jazda.

Na ul. Koszykowej przy skręcie przewrócił się wóz roboczy, z którego spadł furman Michał Księżdzik.

Podniesiono go z ciężką raną na głowie i silnym uszkodzeniem prawego boku.

Ekwipaż prywatny, którego stangret zdołał umknąć bezkarnie, przejechał na ulicy Królewskiej Marcelę Wojdyńską, szwaczkę.

Poszwankowana zwichnęła rękę i zraniła się głowę

= Przy pracy.

Czładnik rzeźniczy, Feliks Węglowski, zamieszkały pod nr. 16-ym przy ul. Senatorskiej, rabiąc mięso, przez własną nieostrożność odcinał sobie trzy palce u lewej ręki.

Ranę opatrzył felczer Bukowski.

Tragarz, Michał Szaniawski, podtrzymując szafę, która się z wózka przechyliła, został przygnieciony i zламаł prawą rękę w ramieniu.

= Zazdrośna żona.

Nocy wczorajszej Ludwik Cichoński, szewc, przy wyjściu z szynku za rogatkami powązkowskimi, został zaczepiony przez żonę, Katarzynę, która czatowała na męża z czterema przyjaciółkami.

Towarzyszka Cichońskiej, Anna Łapczak, zdołała umknąć, a szewc dostał się w obroty pięciu kobiet.

Początkowo stawiał on zacięty opór, lecz musiał uleść przeważającej sile.

Zazdrośna żona, przy pomocy przyjaciółek, tak okładała męża, iż ten stracił przytomność.

Cichońskiego, po udzieleniu pomocy, odwieziono do domu.

Stan zdrowia ofiary zazdrości jest groźny.

#### NOTATNIK TERMINOWY

— D. 13-go b. m. zacznie się w warszawskim Banku handlowym wypłata kapitałów za akcje kolei głównego Towarzystwa kolei russkich, wylosowane d. 1-go stycznia r. b.

— Z d. 13-ym b. m. upływa termin dzierżawy miejsc pod stragan na rynkach za Żelazną Bramą i na Starem Mieście.

— W niedzielę, z powodu rewizji, zamknięta będzie miejska kasa oszczędności; wkłady przyjmowane będą w sobotę w godzinach rannych od 9—1-ej i wieczorem od 5—8-ej.

— Z d. 13-ym b. m. zniesiona zostanie taryfa specjalna na przewóz zboża wszystkich czterech kategorii ze stacji kolei dąbrowskiej do Miawy, a natomiast pozostaje w mocy taryfa bezpośrednia z d. 5-go lutego na przewóz zboża wszystkich czterech kategorii ze stacji kolei dąbrowskiej do Gdańska przez Miawę.

— Do d. 14-go b. m. rada miejska warszawska dobroczynności publicznej przyjmować będzie podania o przyznanie z zapisu Jakóba Epsteina kwoty 125 rs. 6 kop. tytułem posagu ubogiej sierocie starozakonnej.

— D. 14-go b. m., w magistracie m. Płocka, odbędzie się licytacja na trzyletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej płockiej z opłaty pobrażnej na Wiśle od rs. 1,101 kop. 10 rocznie.

— D. 14-go b. m., w urzędzie powiatowym nowomińskim, odbędzie się licytacja na urządzenie bocznych i przydrożnych rowów na traktach pierwszorzędnym w pow. nowomińskim od rs. 372 kop. 60.

#### ZE ŚWIATA.

× Z Krakowa donosi nasz korespondent pod dnem 10-ym b. m.: Przybył tu w odwiedziny do brata swojego, tajnego rady Pawła Popiela, JE. arcybiskup warszawski. — Poseł, dr. Asnyk, wyjechał do Ostendy. — Rodzina pp. Władysławowa Mickiewiczów przepędzi lato w Zakopanem, dokąd wyjeżdża obecnie bardzo wiele osób. — Tegoroczny sezon w galicyjskich stacjach klimatycznych zapowiada się świetnie. W Krynicy i Szczawnicy mnóstwo osób już teraz gości, a t. zw. „złoty” sezon rozpoczyna się dopiero d. 20-go b. m. W Zakopanem bawi między innymi Henryk Sienkiewicz. — W d. 15, 16 i 17-ym b. m. odbędzie się tu zjazd chirurgów. Posiedzenia zjazdu odbywać się będą w gmachu nowej kliniki. Przewodniczącym jest prof. Rydygier. Na zjazd zgłoszono znaczną liczbę naukowych referatów, a spodziewają się poważnego zastępu uczestników. — W Towarzystwie sztuk pięknych odbył się w niedzielę kwartalny akt zakupna dzieł sztuki. Za kwotę 3,825 złr. Towarzystwo nabyło obrazy następujących artystów: Augustynowicza, Batowskiego, Błotnickiego, Damazego, Dulebianki, Dziańskiego, Grabińskiego, Janowskiego, Jasińskiego, Koniuszki, Kochanowskiego, Kozakiewicza, Lewandowskiego, Łosika, Madejskiego, Makarewicza, Mańkowskiego, Mroczkowskiego, Popiela, Rosowskiego, Sozańskiego, Stasiaka, Tepy, Wielogłowskiego, Wisłockiej i Zalechowskiego. Wszystkie dzieła zostaną rozlosowane między członków.

× Ulgi kolejowe. Prywatne kompanie kolejowe austriackie, a mianowicie kolej północna imienia ces. Ferdynanda i kolej Karola Ludwika, poczyniły pewne ulgi w opłacie biletów dla uczestników drugiego zjazdu historyków we Lwowie, który, jak wiadomo, odbędzie się w pierwszych dniach drugiej połowy b. m. Druga z wymienionych kolei, która głównie nas obchodzi, zniżyła o 33 1/3% cenę biletów II-gą klasą, z wyjątkiem pociągów pospiesznych, a to w ten sposób, że za opłatą jednego biletu I ej klasy (*Tourkarte*) uczestnicy zjazdu używać będą mogli II-iej klasy w drodze do Lwowa i z powrotem. Za legitymację służy karta uczestnictwa w zjeździe. Zarząd kolei państwowych nie odpowiedział dotąd na podanie komitetu.

× Faun w więzieniu. Oryginalna przygoda wydarzyła się w tych dniach w Porto d'Anzio i Nettuno pod Rzymem. Profesor Mengarini w pierwszej z tych miejscowości posiada ładne *villino*, gdzie kazał sadzić drzewa. Kopiąc, robotnicy natrafili na słicznego starożytnego Fauna z marmuru, bo wiadomo, iż dawne Antium, ulubiona *villeggiatura* rzymian za czasów Cezarów, oprócz pałacu Nerona, mieściła w sobie wille najgłośniejszych patrycjuszów. Otóż w okolicach wiecznego miasta pozostało dotąd *ipso facto* obowiązującym rozporządzeniem kardynała Pacea, sławnego sekretarza stanu Piusa VII-go, że wszelki starożytny przedmiot, wykopany przez prywatnego właściciela, powinien być w ciągu 24-ch godzin oznajmiany władzy. Zdaje się więc, że p. Mengarini zapomniał o kardynalskim edykcji z początku bieżącego stulecia, bo w willi jego zjawilo się znielacka kilku policjantów, którzy bez ceremonji zabrali Fauna, wygrzewającego się spokojnie na słońcu wśród morskich powiewów po półtoratysiąc lat, spędzonych pod ziemią. Wpakowawszy go na wóz, zawieźli do kwestury w przyległym miasteczku Nettuno, oświadczając, że to 15-letni Neron, ukrywający się nieprawnie u profesora w Anzio. Ponieważ jednak gmach kwestury jest bardzo ciasny, więc kwestor mniemanego Nerona kazał odnieść do przestronnego więzienia, gdzie znajdowało się mnóstwo wydrwigroszy i pijaków, świeżo aresztowanych. Naprawdę uczony profesor Helbig, prezes niemieckiego archeologicznego instytutu na Tarpijskiej skale, mający willę w Anzio, przybiegł w ślad za policjantami, wołając, że to nie Neron, ale Faun najlepszego dęta i że bogów i półbożków nie godzi się aresztować i więzić pod liberalnym rządem na mocy dekretu zmarłego od lat kilkudziesięciu kardynała. Zawzięty kwestor nie usłuchał ani profesorów Helbiga i Mengarini, ani nawet senatora Guerriero-Gonzagi i trzeba się było prawować. Tymczasem kilka dni upłynęło, a najgorzej na tem wyszedł Faun, albowiem, zamknięty w wielkiej izbie z pijakami, utracił kilka członków, które wandalejsy współwzięnie dla zabawy mu potłukli, pozabawiając go nadewszystko uszanowanego niegdyś przez prawdziwych wandalów, hunów i ostrogotów nosa. Senator Fiorelli, dyrektor wykopalisk we Włoszech, przybiegł oświadczyć z Rzymu i oświadczył, że się nie rozplakał nad Faunem, wychodzącym z podobnego towarzystwa. Kwestor w Nettuno otrzymał więc destytucję za to, iż w wolnym kraju i pod narodowym rządem odważył się ze szkoda sztuk pięknych wywlekać z grobu upiory rozporządzeń dawnego rządu i galwanizować dekreta monsignora Kamerlinga.

× Fałszywa wstydlwość. Gervex na otwartą obecną wystawę międzynarodową sztuk pięknych w Monachjum nadesłał obraz, przedstawiający nagą kobietę w masce na twarzy. Obraz poruszył wstydlwość ministra oświaty, Müllera. Nie śmiał wprawdzie usunąć go z wystawy zupełnie, kazał go jednak przenieść w ciemny kąt jednej z sal. Rozporządzenie to ministerjalne ubawiło całe Monachjum.

× Oryginalny nekrolog. Pani X., znana gadulka, zakończyła życie. Oto, w jakich słowach zawiadomienie o śmierci tej zredagował zięć zmarłej: „Teściowa moja przestała... mówić dziś zrana, o godzinie kwadrans na ósmą.”

#### NEKROLOGJA.

† S. p. Józef Łaszewski,

urzędnik Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein, przeżywszy lat 37, opatrzony św. sakramentami, zmarł w dniu 10 lipca r. b. Pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów na wyprowadzenie zwłok w dniu 13-ym lipca, to jest w niedzielę, o godzinie 3-iej po południu z kościoła parafialnego na cmentarz powązkowski. —2497—

ś. p.  
**EDMUND STAWISKI,**  
właściciel dóbr Podłężyce.

b. członek rady stanu Królestwa Polskiego, członek Towarzystwa rolniczego, radca komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w majątku swoim Podłężycach w powiecie sieradzkim dnia 9-go lipca r. b., przeżywszy lat 78. Wyprowadzenie zwłok do kościoła w Mece, odbędzie się w piątek, tj. dnia 11-go lipca, a pogrzeb w sobotę, to jest dnia 12-go lipca, na cmentarz parafialny w Mece. —2499—

† S. p. ZYGMUNT MICHAŁSKI,

technolog, po ciężkich cierpieniach, zakończył życie w dniu 8 czerwca r. b. w Młodzieszynie. Pogrzebeni w smutku matka i brat zapraszają kolegów, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 14 lipca, to jest w poniedziałek, o godzinie 9-iej zrana, w kościele św. Anny (pobernardyńskim) na Krak.-Przedm. —2495—

× W poniedziałek, to jest dnia 14-go lipca, jako w rocznicę imienia ś. p. Henryka Müllera, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele katedralnym św. Jana w kaplicy Pana Jezusa, o godzinie 10-iej i pół zrana, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2496—

#### Z Petersburga.

Z powodu ogłoszonych niedawno przepisów, dotyczących się obliczania czystego zysku kolei i dywidendy dla akcjonariuszów, *Swiet* pisze:

„Nowe przepisy wprowadzają w sprawach kolejowych tak ważne zmiany, że wobec nich dawne porządki albo raczej dawne nieporządki stały się niemożliwymi. Przedewszystkiem przepisy te ściśle określają, co należy rozumieć pod słowem „czysty dochód”. Ustanowiono mianowicie, że pod słowem „czysty dochód” kolei należy rozumieć resztę, która pozostała z dochodu *brutto* po pokryciu wszystkich potrzeb eksploatacji i wydatków kolei. Następnie w sposób zupełnie kategorięzyczny określono, że dochód *brutto* kolei, gwarantowanych przez rząd i zadłużonych skarbowi, nietylko nie może być użyty na pokrycie jakiegokolwiek innych wydatków, oprócz wypływających z potrzeb eksploatacji, lecz nawet czasowe czerpanie z niego może być dozwolone tylko za Najwyższą zgodą, pozyskaną za pośrednictwem p. ministra finansów.

„Dwa wspomniane powyżej punkty stanowią podstawę nowych przepisów, będących dalszem ich rozwinięciem. Punkty te wystarczają, aby uregulować stan finansowy kolei przynajmniej o tyle, aby uwolnić skarb od konieczności opłacania gwarancji za przedsiębiorstwa, mogące śmiało pokrywać je z własnych funduszy. Dla osiągnięcia tego samego celu nadzwyczaj ważnem jest i to postanowienie, na mocy którego wysokość wydawanej akcjonariuszom towarzystw kolejowych dywidendy, przed zatwierdzeniem na ogólnem zebraniu, powinna być przedstawiona komisji rządowej, złożonej z reprezentantów trzech ministerjów: finansów, komunikacji i kontroli państwowej. Cel prawodawcy w tym wypadku jest widoczny: sprowadza się on do zapobieżenia tym nadużyciom, dzięki którym akcjonariusze otrzymywali wysoką dywidendę wówczas, kiedy skarb płacił procenty gwarantowane i nie mógł otrzymać nawet części ciążącego na kolei długu. Wogóle nowe przepisy stanowią energiczny krok na drodze uporządkowania spraw kolejowych w najbardziej skomplikowanej i zagmatwanej ich stronie i niewątpliwie doprowadzą w praktyce do pomyślnych rezultatów.”

Ta sama gazeta zamieszcza następujący artykuł o procesie anarchistów w Paryżu:

„Opinia publiczna całej Francji przyjęła wyrok w sprawie anarchistów z żywym zadowoleniem i dała w ten sposób nowy dowód dojrzałości politycznej, tudzież sympatji dla Rosji. Wrogowie Rosji i ludu rosyjskiego stają się odtąd wrogami francuzów. Możemy też ze swej strony bez wielkiego błędu powiedzieć, że wyrok sądu paryskiego czyni również zadość życzeniom opinii publicznej w Rosji. W porównaniu z faktami niezbyt odległej przeszłości, obecne zachowanie się rządu francuskiego wobec wrogów porządku publicznego zmieniło się nie do poznania. Czyż dawne są te czasy, kiedy anarchiści z całego niemal świata uważali za możebne uprawiać pod opieką Francji szkodliwą dla mocarstw europejskich działalność? Teraz położenie to zmieniło się z gruntu. Wyrok obecny, pomimo swego charakteru teoretycznego, dowodzącego bezstronności i surowości sądu francuskiego, ma wielkie znaczenie praktyczne. Po pierwsze: elementy szkodliwe i niebezpieczne w rodzaju aresztowanych anarchistów przez dłuższy czas będą pozbawione możności prowadzenia dalej swych czynności występnych, powtórę będzie on rodzajem groźby dla wszystkich innych wrogów porządku społecznego i państwowego. Powtarzamy raz jeszcze, że proces anarchistów w Paryżu służyć będzie jeszcze za jeden motyw do zbliżenia Rosji ku Francji.”

O tym samym procesie piszą *Petersb. wied.*:

„Trudno zaprzeczyć, że Francja w osobie ministerjum Freycinet-Constans okazała nam rzeczywistą usługę polityczną. Od mocarstw zachodnich, zwłaszcza w epoce przymierzy z niemi, krępujących nas w najwyższym stopniu, nieraz otrzymywaliśmy usługi, które po sprawdzeniu okazywały się albo fikcyjnemi albo poprostu darami Danaów. Obecna usługa Francji nie zalicza się do ich rzędu. Jest to bodaj czy nie pierwsza usługa realna a przytem bezinteresowna.”



wna, bez przedstawienia natychmiast rachunku kompensaty, jako to bywało zawsze, gdy chodziło o usługi, okazane Rosji przez Bismarcka. Należy o tem dokładnie pamiętać, skoro mowa o procesie paryskim. Powtóre, jest rzeczą nadzwyczaj ważną, jak to jednomyślnie podkreśliła cała prasa ruską, iż odtąd usunięta została możliwość tworzenia spisków anarchicznych jeszcze w jednym państwie europejskim. Praktyki anarchizmu nie będą odtąd korzystali z gościnności trzeciej rzeczypospolitej. Jest to niewątpliwie krok olbrzymi na drodze międzynarodowej obrony Europy wobec usiłowań anarchistów, grożących bombami i tajemnymi spiskami całości porządku społecznego."

## Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

**Petersburg** 12-go lipca. (Tel. Aj. półn.)—*Nowoje wremia* donosi, że istniejąca przy towarzysztwie technicznym komisja do kwestji syberyjskiej drogi magistralnej ukończy swoje czynności na jesień, a wnioski jej bezzwłocznie przedstawione zostaną do decyzji instytucji rządowych.

**Wiedeń** 12-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.)—Urzędowa *Wiener Ztg.* ogłasza uchwały, powzięte przez delegację austriacką.

**Wiedeń** 12-go lipca. (Tel. Biura Koresp.)—Przybył tu poseł serbski, Simicz. Jednocześnie donoszą z Belgradu, iż serbski minister skarbu, Vuicz, wyjechał do Wiednia. Simicz, składając wizytę hr. Kalnoky'emu, zapewnił, iż Serbja pragnie utrzymać z Austro-Węgrami przyjazne stosunki. Obecność ministra Vuicza w Wiedniu i Budapeszcie ma również na celu utrzymanie tych stosunków. Niebawem rząd serbski zamierza podjąć nanowo rokowania z Austrią, w celu ostatecznego uregulowania sprawy przewozu bydła przez granicę.

**Paryż** 12-go lipca. (Tel. pr. Kur. W.)—Laur zażądał w izbie deputowanych wyjaśnień w sprawie umowy angielsko-niemieckiej. Minister spraw zagranicznych Ribot odwołał się do decyzji izby, która postanowiła odłożyć wyjaśnienia ministra na miesiąc, ze względu, iż wygłaszanie tajemnic dyplomatycznych z trybuny mogłoby się niekorzystnie odbić na interesach Francji.





**Rzym** 12-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.)—Papież wygotował encyklikę w sprawach społecznych, która niebawem rozesłana zostanie do biskupów diecezji.

**Rzym** 12-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.)—Po przemowie Crispiego izba deputowanych przyjęła wniosek Bonghi'ego, aby rząd włoski użył wszelkich środków, w celu wprowadzenia projektu załatwiania wszelkich nieporozumień międzynarodowych drogą sądów rozjemczych.

**Rio de Janeiro** 12-go lipca. (T. pr. K. W.)—Wiadomości, nadechodzące z San-Salvador, donoszą o zupełnej anarchji, panującej w tym kraju. Jenerał Czeta trzyma stolicę w stanie oblężenia. Bandy zbrojne, trzymające stronę różnych pretendentów, grasują w kraju. Zaszły nawet krwawe starcia.

**Londyn** 12-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.)—Rząd postanowił odłożyć do przyszłej sesji roztrząsanie projektu reformy regulaminu wewnętrznego parlamentu.

**Londyn** 12-go lipca. (Tel. pr. Kur. W.)—Stowarzyszenie listonoszów postanowiło urządzenie ogólne bezrobocie.

**Berlin** 12-go lipca. (Tel. pryw. Kur. Warsz.)—Ruble w gotówce   (wczoraj 234.95)  
Ruble na dostawę   (wczoraj 235.—)

## Z SĄDÓW.

(Korespondencje własne Kurjera warszawskiego.)

### Sprawa przeciw lekarzowi.

Piotrków w czerwcu.

D. 23-go kwietnia r. b., o godz. 5-iej po południu, odbywał się tu pogrzeb doktora medycyny, Ksawerego Mianowskiego.

Jeden z lekarzy tutejszych, zajęty właśnie urządzeniem ego pogrzebu, a oprócz tego czuwający nad chorą wdową

po ś. p. Mianowskim, a więc mający wtedy bardzo wiele zajęć, siedząc w restauracji Zaleskiego przy obiedzie z innymi dwoma lekarzami, przybyłymi na pogrzeb, na godzinę przed pogrzebem został zawezwany przez lokaja p. L. do chorego dziecka.

Wezwany oświadczył, że nie ma czasu, bo zmuszony jest zaraz po obiedzie udać się na pogrzeb, zaś w Piotrkowie mieszka 16-tu lekarzy, z których którykolwiek może się udać do p. L., nawet wzywany wskazał adres najbliższej mieszkającego lekarza. Służący L. udawał się do innych lekarzy, ale nie mógł żadnego zastać w domu. Dopiero p. L. sam sprowadził do domu lekarza już z pogrzebu ś. p. Mianowskiego.

Wypadek ten dał asumpt p. L. do podania skargi na wzywanego pierwotnie lekarza, przeciw któremu sprawa rozstrzygnięta się zapewne w niedługim czasie. X

### Fałszywa denuncjacja.

Piotrków w czerwcu.

W tych dniach w m. Rawie drugi wydział karny tutejszego sądu okręgowego sądził sprawę włościanina wsi Boguszyce, pow. rawskiego, Antoniego Sworzyńskiego, który, powodując się osobistą niechęcią, z dwoma innymi włościanami podczas ostatnich wyborów agitował usilnie przeciw sędziemu gminnemu 1-go okręgu pow. rawskiego, Józefowi Woźniakowi, sprawującemu ten urząd od r. 1876-go, a kiedy ta agitacja okazała się bezskuteczną, podał na niego fałszywe skargi do ministra sprawiedliwości i prokuratora sądu okręgowego w Piotrkowie, zarzucając mu branie „łapówek” i sądzenie spraw na korzyść dających te „łapówki”.

Śledztwo wykazało, iż skarga była fałszywą i że Sworzyński namawiał do podawania takich skarg i innych włościan, obiecując za to nawet pieniądze.

Rezultatem zaś sprawy było skazanie Antoniego Sworzyńskiego na półtora roku do oddziałów poprawczych areztanckich z pozbawieniem wszystkich szczególnych praw i przywilejów. Pod sąd tego natychmiast uwięziono.

Z. G.

### ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *P. Jadwidze N.*— Wierszyki „Do dziewczyny”, „Piosenka” i „Dla ciebie” nie kwalifikują się do druku. Autorka porusza tematy nadmiernie już wyzyskane, formą zaś wiersza włada słabo.

— *Prenumeratowi.*— Wypadkowi poparzenia w d. 1-ym b. m. uległ p. Ludwik Tyrkiewicz i obecnie jest rekonwalescentem.

— *Aspirantowi.*— Seminarja duchowne znajdują się przy stolicach biskupich, więc: w Warszawie, Włocławku, Lublinie, Kielcach, Sandomierzu, Płocku i Sejnach. Świadcstwo z ukończenia przynajmniej czterech klas gimnazjalnych jest niezbędne, a nadto kandydaci zdają egzamin z języka łacińskiego i, o ile w nim nie są dostatecznie przygotowani, wstępują na kurs początkowy, gdyż na pierwszym t. zw. filozoficznym wykład odbywa się po łacinie. Kandydaci z wadami fizycznymi, chroniczną chorobą, urodzeni z rodziców nieślubnych, synowie rodziców innego wyznania zaciągają t. zw. *irregularitas*, czyli według prawa kanonicznego nie są zdolni otrzymać święceń kapłańskich, wyjątkowo przecież bywają uwzględnione pewne okoliczności, lecz tylko za dyspensą biskupa i Papieża. Oplata za pobyt w seminarjum jest rozmaita, gdyż jedno z zakładów duchownych posiadać większe fundusze, inne zaś mają nieznaczne środki; do najlepiej uposażonych zalicza się seminarjum kieleckie; w ogóle na pierwszych dwóch kursach filozoficznych płaci się od 100—150 rs. rocznie, a na teologicznych o połowę mniej, pilniejsi zaś i zdolniejsi alumnii bywają uwalniani od wpisu; w warszawskim seminarjum za udział w pogrzebach, asystach przy nabożeństwach i t. p. alumnii otrzymują wynagrodzenie. Do akademji duchownej w Petersburgu bezpośrednio nawet z patentem ukończonego gimnazjum lub dyplomem uniwersyteckim nikt nie bywa przyjmowany; w cytowanej akademji pozostają wszyscy bez wyjątku na koscie rządowym, rekrutują się z alumnów seminarjów tak z Królestwa, jak i z Cesarstwa, których w miarę wakansów z pomiędzy najzdolniejszych włada duchowna wybiera.

— *Niekowi.*— Bardzo naturalnie, iż tylko pierwszy sposób pojmania jest dobrym, w przeciwnym razie, zamiast iż, byłoby napisali *jakoby*. Nie zwrócił też szanowny krytyk uwagi na to, że logika nie pozwala robić podobnego przypuszczenia, gdyż w takim razie zdanie nie byłoby dokonczonym i nie wyjaśniałoby wcale rzeczy, o którą idzie.

— *Panu K.*— Zaden p. Zieliński nigdy w *Kurjerze* naszym nie pracował i obecnie nie pracuje.

— *Panu W. E.*— Wcale niecie, nie dla nas jednak.  
— *Papreci.*— Wiersz „Tęsknota” nie kwalifikuje się do druku. Autorka nie zachowuje rozmiaru wiersza i rymuje wiersze niemożliwie, np. opuściła—mściwa, sprzyjał—dościagał...

— *Panu S. R.*— „Pożegnanie” jest utworem niezmiernie słabym pod każdym względem. Nie do druku.

## GIEŁDA.

Warszawa, 12-go lipca.

Berlin zapowiadał nam dziś taksacje 235 i 235.25, co odpowiada kursom 42.55 i 42.52½ bez kosztów. Nasza giełda odznaczała się ospałością i brakiem ruchu, skutkiem czego o jakimkolwiek bądź kierunku kursów mowy być nie może. Cedula notuje dwa kursa 42.57½ (równia 234.90 m. bez kosztów) i 42.60 (t. j. 234.75 m. za 100 rs.), wytwarzając różnicę 2½ kop. dziś na korzyść Berlina; przy porównaniu wczorajszego końcowego kursu nie mieliśmy żadnej różnicy. W dostawach nie robiono dziś nic wcale. Żądano za dostawy z odbiorem codziennym według

woli nabywcy z terminem trzymiesięcznym 42.77½, a do końca sierpnia r. b. 42.65.

W walutach obcych ruch bardzo drobny. Długi Berlin robiono po 42.65 i 42.67½. Berlinem krótkim obracano po 42.57½ i 42.60, żądając 42.75. Inne niemieckie miasta bankowe oddawano po 42.60 z długim terminem, oraz po 42.40 i 42.47½ krótkoterminowe. Londyn krótki po 8.65 w zaoferowaniu nominalnem. Paryż krótki chciano zbyć po 34.65, kupowano zaś po 34.50. Wiedeń krótki notowano po 74.50 w żądaniu, bez nabywców.

W papierach obrotu średnie, lecz ospałe, przy tendencji cokolwiek mocniejszej. Żądano za listy likwidacyjne duże 90.40 i 89.40 za małe odcinki, a kupiono kilka tysięcy rubli w drobnych sztukach po 89.10. Sprzedano kilka tysięcy pożyczki wschodniej I i II em. po 100.50, przy zaoferowaniu po 100.65 bez względu na emisję. Zabrano kilka pożyczek premjowych z r. 1864-go po 232.50, 232.75 i 233. Ulokowano dziś kilka tysięcy biletów Banku państwa II em. po 99.87½. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 87, a nabyto parę tysięcy po 86.90.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 95.60 I ser., po 94.50 II, III i IV ser. i po 94.30 V ser., a umieszczono kilka tysięcy I ser. po 95.40 kilka tysięcy II-iej serji z dostawą pięciodniową po 94.15, oraz kilkanaście tysięcy V-iej ser. po 94.10. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 98.75, 96.25, 94.60, 94.20 i 94, stosownie do serji; nabyto kilka tysięcy IV-iej ser. po 93.90. Pożyczki listów zastawnych 6% miasta Kalisza po 101.45. Ulokowano kilka tysięcy 6% listów zastawnych płockich po 100.35. Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy można było dostać po 91.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

W. O.

Okowita. Wiadro 8.23<sup>6</sup>, garniec 2.71. Dowozy małe. Usposobienie mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.40.

## Sprawozdania z targów.

**Cukier.** Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 10-ym lipca r. b. o następujących sprzedażach mączki cukrowej krystalicznej na tatarskim rynku cukrowym: Fabryka chodorkowska spekulantom 6,000 pudów z odbiorem na stacji Popielnia po rs. 4.52½ na czerwiec; Zajcew spekulantom 3,000 pudów na stacji Szepletówka po rs. 4.57½ na czerwiec-lipiec.

**Odessa** 8-go lipca.—Koniec poprzedniego tygodnia zaznaczył się nader żywymi obrotami, które zawdzięczać należy wyjątkowo spekulacji. Na skutek wiadomości alarmujących o zbiorach w Anglii i kontynencie, dokonano wielu większych zakupów, skutkiem czego ceny podniosły się o 2%, a nawet i więcej. Płacono za pszenicę pierwszorzędnej gatunku do 98 kop. za pud, drugorzędne 92—94 kop. za pud, a ziarno po 88—90 kop. za pud, i po tych cenach możnaby jeszcze sprzedać. Z powodu braku dowozu z wewnątrz kraju, zapasy nasze są nader ograniczone, tak dalece, iż niebawem wejdziemy w okres przymusowej bezczynności, która może się przeciągnąć aż do drugiej połowy sierpnia, to jest do czasu rozpoczęcia dostaw nowego zboża. Sandomierka w nader małym obrocie, po 93—96 kop. za pud, z powodu braku towaru gotowego. Gierka z okolic Odessy jest prawie zupełnie wyczerpana; na statkach jednakże znajduje się jeszcze przeszło 120,000 czterci, pochodzących z okolic Dniepru, które są trzymane po cenach niedostępnych z powodu niepomyślnych wiadomości o nowych zbiorach gierki. Płacono za ziarno z okolic Kachowki wagi 9.10 pud. 87—89 kop., za aleksandrowską 9.32 pud. 94—96 kop. Żyto mocno, po cenach przeszłotygodniowych 61—62 kop. za towar wagi 9.10 pud. Obroty ograniczone z powodu braku towaru dyspozycyjnego. Na wczorajszym targu pojawiło się kilka czterci nowego żyta, które co do gatunku nie pozostawiało nic do życzenia. Jęczmień również spokojnie, przy braku towaru rzeczywistego. Sprzedano kilka partyjek otrzymanych wodą po 5,778 kop.

**Wełna.** *Odessa* 8-go lipca.—Od ostatniego naszego sprawozdania nie dokonano żadnej transakcji wełny. Stan taki potrwiał do czasu kiedy tutejsi właściciele zgodzili się na ceny ofiarowane przez zagranicę. Na to potrzeba jednakże silnej niżki na rynku tutejszym.

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.** Na zasadzie art. 2 Najwyższej zatwierdzonej w dniu 1-ym czerwca 1871 r. uchwały komitetu do spraw Królestwa Polskiego, oraz w myśl art. 910 kodeksu cywilnego w Królestwie Polskiem, na posiedzeniu z dnia 28 maja (9 czerwca r. b. postanowiła:

Zapis zawarty w akcie darowizny Teofili Kaperskiej z d. 27 kwietnia (9 maja) r. b. dla Towarzystwa dobroczynności w Warszawie w sumie rs. 400 przyjąć, pod warunkami w akcie darowizny wymienionymi i z zachowaniem praw osób trzecich.

Naczelnik zakładów dobroczynnych  
Rzeczywisty Rada Stanisław K. Puchalski  
Sekretarz Rady Lechowicz.

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.** Na zasadzie art. 2 Najwyższej zatwierdzonej w d. 1-ym czerwca 1871 r. uchwały komitetu do spraw Królestwa Polskiego, oraz w myśl art. 910 kodeksu cywilnego w Królestwie Polskiem, na posiedzeniu z dnia 12 (24-go) marca r. b. postanowiła:

Zapisy zawarte w testamencie ś. p. Henryka Mojlerta, kupca i obywatela m. Warszawy z dnia 11/23 lutego 1884 r. zapisać, a mianowicie:

1) Dla Towarzystwa dobroczynności w Warszawie na bieżące jego potrzeby rs. 500.—i  
2) Dla domu przytułku starców i sierot wyznania ewangelicko-augsburskiego w Warszawie rs. 500, przyjąć z zachowaniem praw osób trzecich.

Naczelnik zakładów dobroczynnych  
Rzeczywisty Rada Stanisław K. Puchalski  
Sekretarz Rady Lechowicz.



## PATENTA WYRABIAJĄ

J. BRANDT &amp; G. W. NAWROCKI

Właściciele firmy: A. Mühle i W. Ziotecki.  
Najstarsze biuro patentowe berlińskie.  
BERLIN, Friedrichstr. 78. 666r

— Józef Goldszmit, adw. przys. przeniósł kancelarię na ulicę Świętojerską nr 28. 2405

Sklad towarów galanteryjnych pod firmą  
Petko, Orszagh & Hackenberg  
przeniesiony został na NOWOLIP-  
KI nr 4, wprost ulicy Przejazd. (928r)

— Dentysta Zofia Gutzman wstawia zęby sztuczne, leczy, plombuje. Przyjmuje codziennie od 10—5-jej po poł. Zgoda nr 4, Szpitalna 3. 2501

— Doktor GHOER przeprowadził się na ul. Królewską 41. 935r

— Maksymilian Rubinstein, starszy agent przysięgły giełdy warszawskiej, agent ubezpieczeń, przeniósł mieszkanie na ul. Jasną nr 6, obok hotelu „Victoria“. (2480)

— Dr Grodzki leczy choroby sekretne oraz niemoc wskutek takowych. Widok 22. 2469

— Dr M. Jakowski przeprowadził się na ulicę Wspólną nr 42. (2467)

— Kancelarja rejenta Borkowskiego przeniesiona na Miodową nr 13/492 (pałac arcybiskupi). (2468)

2481) Dr Jan Sędziak przeprowadził się na Marszałkowską 140 (Szkoła 5). Przyjmuje z chorobami gardła, krtani, nosa i uszu. Od 4—6 po południ.

P. Śliżyński, 914  
przeprowadził się na ulicę Senatorską pod nr 17 i wynoży 6-ciu tańców salonowych w 20-tu kilku lekcejach.

## Zniżone ceny

letnich Ubiórów męskich, trwać będą przez miesiąc Lipiec. — Magazyn Wiedeński L. Kocho, Miodowa 2. 865

Do wydzierżawienia  
Folwark Korytów,

należący do dóbr Radziejowice, odległy od st. dr. żel. Ruda Guzowska wiorst 4, rozległości mor. 379 p. 44. Wiadomość w kancelarii W-go L. Wrońskiego, Królewska 41. 898

Zakłady Siolarsko-Tapicerskie  
T. Otwinowskiego.

Wobec dającej mi się użyczać potrzeby zwiększenia działalności fabrycznej, przeniosłem zakłady swoje z dniem 8 Lipca, do specjalnie urządzającego się budynku

przy ulicy Foksal nr 10,  
wprost Młeczarni.

o czym zaszczytuję mnie swoim zaufaniem klientellę i osoby interesowane mam zaszczyt zawiadomić.

1198R T. OTWINOWSKI.

W dobrach Radziejowice, w gubernji Warszawskiej, powiecie Błońskim, przy stacji dr. żel. Warsz.-Wied. Ruda Guzowska położonych, jest do sprzedania

## kilkaset OWIEC

z gatunku elektoral-negretti, zdalnych do chowu. Wiadomość na miejscu. 893

## POSADY

## Inkasenta i Rządcy,

lub tem podobnego zajęcia, poszukuje człowiek w sile wieku, który od lat 12 przebywa i dotąd zajmuje posadę, w jednym z największych browarów. Świadcetwa i rekomendacje na żądanie. Oferty przyjmuje Biuro Ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Inkasenta i Rządca“ 1197R

70 Asekurację po kop. 70  
5% Pożyczki Premjowej  
I-jej Emisji z r. 1864, przyjmuje  
KANTOR  
Karola Gębickiego  
826

Krakowskie-Przedm. nr. 37, obok hotelu Saskiego

## W wili FELIKSOWO

przy stacji Otwock, letnie mieszkania z meblami, w lasku sosnowym do wynajęcia za ceny niższe, 1, 2, 3 i 4 pokoje z kuchniami oraz pokój kawalerski. Bliższa wiadomość Twarda 36 u właściciela domu. 2314

— W. LUBELSKI, doktor medycyny, 41 Nowy-Swiat. 2447

— TYMCZASOWO pod nr 11 Mazowiecka umieszczona kancelarja adwokata przys. F. Flamma, od św. Michała przeniesioną zostanie pod nr 22, Świętokrzyska róg Mazowieckiej. 929r

— Jan Urbanowicz, adwokat przysięgły, przeprowadził się na ulicę Królewską nr 7. 2485

— Dr E. Orłowski ordynator kliniki terapeutycznej w szpitalu św. Ducha, przeprowadził się na Długą nr 8. 2490

— Dr Ryszard Wołowski przeprowadził się na ulicę Dziką nr 73 dom Temlera. 2493

5% Pożyczka Premjowa Russka  
z 1864 r.

Assekurację od amortyzacji w losowaniu z dnia 2/14 lipca 1890 r., po

75 kop. OD SZTUKI przyjmują

## Maurycy Nelken i S-ka,

Krakowskie-Przedmieście Nr 71. 750r

— Pokost, Olej: do palenia, do maszyn oraz wszelkie oleje i tłuszcze, poleca

## Warszawska Olejarnia Parowa

Hoża nr 11—telefon 486. 1838

— Ludwik Czarnecki, adwokat, przeniósł kancelarię na ulicę Długą nr 25 (Eldorado) i objął akta po ś. p. adwokacie Chaniewskim. 2487

— F. Halkader zmienił mieszkanie, na Przejazd nr 11. 950r

LUDWIK LEWINSON,  
adwokat przysięgły, przeniósł kancelarię na ulicę Orłą nr 4. 949r

— Zarząd głównego domu schronienia starców i sierot starozakonnych w Warszawie, ma zaszczyt na skutek wielostronnych zapytań niniejszem oznajmić, że ofiary przeznaczone na budujący się pawilon dla nieuleczalnych paralityków, składane być mogą jedynie na ręce kuratora, lub też w kancelarji zakładu (Wolska 18) za kwitem sznurkowym.

Nikt inny do przyjmowania ofiar upoważnionym nie jest. 953r

## UNIWERSALNY SRODEK

do  
ODRADZANIA WŁOSÓW  
woda  
Pani S. A. ALLEN

Jest najwyborniejszym środkiem, działającym nawet na włosy siwe i zawięde i przywracający im blask i piękność młodości. Do nabycia we wszystkich perfumerjach i u fryzjerów.

Główny skład i fabryka w Londynie,  
114 & 116 Southampton Row.Główna sprzedaż w Warszawie  
w Perfumerji Aleksandra Lipink, Wierzbowa róg Niecałej nr 1 i J. Józefowicz, Nowo-Senatorska nr 2. 371R

## ELIKSIR Międzyrzecki

OD BÓLU ZĘBÓW

wzmocnia dziąsła i zęby

## Aptekarza E. EICHLER.

Codzienne użycie kilku kropli tego skutecznego eliksiru, zapobiega próchnieniu zębów, nadaje im prawdziwą białosć, wzmocnia dziąsła i odświeża doskonale usta. Jest to najlepsze lekarstwo, które skutecznie leczy ból zębów.

Cena fl. kop. 50.

Jest do nabycia we wszystkich perfumerjach, Aptekach i Składach materiałów Aptecznych. 149R

SKŁAD GŁÓWNY

E. EICHLER,

Aleja Jerozolimska nr 64 wprost Kruczej, w Warszawie.

## Zgubiono jeden Weksel

na rs. 300 in Blanco, z podpisem Ludwika Adelfang. Łaskawy znalazca zechce odnieść do Józefa Adelfang, Żelazna Brama 413d/4 za nagrodą. Ostrzeżenie się by nikt takowego nie nabywał.

## Manometry i vacuumetry

wszelkich systemów przyjmuje do reparacji, oraz wyrabia nowe najlepszych systemów i po możliwie najumiarkowanych cenach. — L. Sarnecki, 673 Łucka nr 6, w Warszawie.

Bielizna męska i damska  
760 podług najnowszych modeli

WPROST HOT. POL. DŁUGA 42. WPROST HOT. POL. DŁUGA 42. Restaurowanie starych koszul: gorsy webowe 50 k., muszkiety 35 k., kołnierze 25 kop.

Mam honor zawiadomić PP. Doktorów i Szanowną Publiczność, że wysyłam codziennie świeży leczniczy KEFIR i KUMYS z Warszawy do Otwocka, Jabłonny, na Mokotów i za Belwederską rogatką. — Właścicielka Zakładu Kefiru i Kumysu w Warszawie, ulica Królewska nr 81. Klaudja Segalina z Kaukazu. 10601

Najpiękniejsze  
i wiecznej trwałości

## Pomniki Granitowe

w różnych kolorach, sprzedaje na dogodnych warunkach w cenie rs. 120 i wyżej

Zakład Artystyczny  
Bieżbiarski i Kamieniarski  
(z pierwszą w kraju polerownią granitów)Andrzeja Pruszyńskiego,  
w Warszawie, Wolska nr 14. R 902

## WSPÓLNIK

z kapitałem 40,000  
do 50,000 rubli,

potrzebny jest do interesu przemysłowo-handlowego, będącego w biegu i przynoszącego stałe zyski.

Oferty uprasza złożyć pod literami W. O. w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 1138R

## Dla Fabrykantów i Techników!!

Fabryka „Natalin“ przy st. Poraj D. Ż. W.-W., poleca gotowe krawki celulozowe do uszczelnienia kotłów, maszyn, rur parowych i wodnych.

Krawki celulozowe są tanie i trwałe, zastępują drogą gumę i asbest w arkuszach, które przy wycinaniu dają moc bezużytecznych odpadków.

Zamówienia przyjmują: Oprócz fabryki, Administracja fabryki w Warszawie, Grzybowska nr 11, oraz wszystkie Składy techniczne.

Agenci Technicy w miejscowościach fabrycznych, są poszukiwani. 1157R

## DO AMERYKI.

## BILETY JAZDY

Holendersko amerykańskiego Towarzystwa żeglugi parowej

w Kantorze Ekspedycyjnym  
MAURYCEGO LUXEMBURGA,

Jeneralnego Agenta Towarzystwa w Warszawie, Erywańska 6.

Wszelkie objaśnienia szybko i bezpłatnie

Najkrótsza, najszybsza i najtańsza podróż. 999R

Zakład Główny 1100r

## Klaudji SIGALINY

Królewska nr 31,

do wyrabiania kefiru w domu dla chorych, wyjeżdżających na wieś i zagranicę, przywożłam z Kaukazu GRZYBKIE KEFIROWE (dispora caucasica) mikroskopijne, zbierane jako zupełnie zdrowe, do których dodaje się przepis; broszurka własnego wydania. — Klaudja Sigalina z Kaukazu.



# Towarzystwo Warszawskich Kolei Konnych.

podaje do publicznej wiadomości, że do południa dnia 1-go Sierpnia r. b., przyjmować będzie oferty na dostawę słomy, przez czas od dnia 1-go Września 1890 r. do dnia 31 Sierpnia 1891 roku. — Ilość przybliżona potrzebna na ten czas, jest około 23,000 pudów.

Warunki dostawy są do przejrzenia w Biurze Zarządu, ulica Sie-rakowska 7, każdodziennie od 11-ej do 2-ej po południu. 1201r

Niniejszem mam honor zawiadomić, że otworzyłem w War-szawie przy ulicy Przejazd Nr 11.

## GŁÓWNY SKŁAD MOICH WYROBÓW Wielnianych i Bawełnianych Tasiem, Wstążek i Koronek.

Zarząd takowym jako też i reprezentację na Warszawę.  
powierzyłem panu **F. Halkader.**  
1212R

Z uszanowaniem  
**Rudolf Keller w Łodzi.**

## NOWO-OTWORZONY Zakład Pogrzebowy i Magazyn Żałobny J. WÓDCZYŃSKIEGO

Plac Ś-go Aleksandra Nr 14.

posiada w wielkim wyborze *Trumny metalowe i drewniane* własne-go wyrobu, jako też *Ubrania żałobne i pośmiertne; załatwia Po-grzeby kompletne, Ekshumacje i Przewożenie zwłok.*  
Ceny dla ogółu przystępne. 913

## 29 Świętokrzyszka. RESTAURACJA J. MICHAUX. Świętokrzyszka 29.

w ogrodzie i lokalu wydaje po cenach umiarkowanych **OBIADY i KOLACJE.** Podczas letniego sezonu, poleca wszelkie *Newalje*, a mianowicie: *Raki, Kurczęta* i t. d. Piwnica zaopatrzona we wszelkie napoje wyborowe krajowe i zagraniczne. — Zakład otwarty do godziny 2-ej w nocy. — Usługa spieszna. 1209

## 29 Świętokrzyszka. RESTAURACJA J. MICHAUX. Świętokrzyszka 29.

### Nauka i wychowanie.

**Adres** kaucejonowanego biura nauczycieli, Agniewantek i bon Józefa Luczyńskiego, Włodzimierska Nr 6, parter, trzeci dom od Świętokrzyszkiej. 1961r

**Angielka** szuka zajęcia z obiadem. Widok Nr 15, m. 1. 20114

**Chciałbym** brać lekcje języka rosyjskiego za język niemiecki. Ulica Zróżdowa Nr 6, m. 5, do 11-ej przed połud. 20097

**Języka niemieckiego** udzielam i konwersacji, łatwo zrozumiałą metodą. Złota 20, mieszkanie 15. 20066

**Korepetycji** udziela uczeń klasy piątej. Wiadomość: plac św. Aleksandra Nr 9, mieszkanie 6. 20021

**Kaucjonowane** biuro nauczycielskie Józefa Khoromańskiego, Złota 6, mieszkania 8, ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki bon-ny niemiecki, oraz francuzki świeżo przybyłe. 18887

**Nauczycielki** polki młode z patentami, potrzebne zaraz. Biuro nauczycielskie Jasnińskiej, Berga 6. 1982r

**Nauczyciele** języka włoskiego, hiszpańskiego — potrzebni. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro Dąbrowskiej. 20115

**Potrzebny** uczeń klasy VI lub VII-ej gimnazjum V-go. Wiadomość u stróża: Marszałkowska Nr 132. 20089

**Potrzebna** jest osoba, francuzka w średnim wieku, na po obiedzie. Graniczna Nr 10, mieszkanie 2. 19983

**Student** poszukuje zajęcia. Marjańska 10, mieszkanie 14. 20102

**W zamian** za ruską życzę sobie brać lekcje konwersacji francuzkiej. Złota Nr 3, mieszkanie 13. 20099

### Posady i prace.

**Angielka** (sanskrycki, włoski, niemiecki, francuski). Miodowa 3, oficyna 25 b. 18539

**A) Neofita.** Młody człowiek, znający języki polski, rosyjski, niemiecki, francuski oraz czynności biurowe i kupiectwa, skutkiem zmiany przekonań zmuszony zerwać z bogatą rodziną, znajduje się w wielkiej potrzebie i prosi o jakakolwiek pracę. Oferty dla „Bez-rodzinnego” kantor Kurjera. 20041

**Ans.** Osoba młoda, odpowiednio uzdolniona, poszukuje miejsca do zarządu domem u pojedynczej osoby. Adres: Hoża 48, mieszkanie 9, piętro 3-ie. 20107

**Artyst** retuszer kłisz potrzeba zaraz. Oferty w Kurjerze pod „Retuszer”. 20095

**Bona** francuzka, świeżo przybyła, z szcieniem. Złota 6, mieszkanie 8. 19905

**Czeladnik** puszkarski z chlubnymi świadectwami, znający się dobrze w zakresie fachu swojego na robocie drzewnej jakoteż i żelaznej, może znaleźć natychmiastowe zajęcie u W-go Włodzimierza Matiatko, puszkarza w Łodzi. Łaskawe szczegółowe oferty z oznaczeniem płacy tygodniowej uprasza się wysłać pod wyżej wskazany adres. 19955

**Do magazynu** bielizny E. Rogozińskiej, Elekoralna Nr 45, potrzebne są panny zdolne, podręczne i maszynistki. Zajęcie stałe, wynagrodzenie dobre. 1987r

**Dziewczynka** potrzebna 14—16 lat do kawiarni. Szpitalna 5. 20111

**Felcer** pododcier zapasowy, pisarz zdolny w handlu, z kauceją rs. 300—500, poszukuje odpowiedniej posady: kasjera, inkasenta, magazyniera, rzadcy lub na kolei; za wyrobienie takowej rs. 100. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Bronisława”. 20138

**Kwiaciarka** umiejąca samodzielnie kierować fabryką, potrzebną za dobrem wynagrodzeniem, utrzymaniem i tantiemą z interesu. Uprasza się o złożenie adresu w Kurjerze Warsz. pod lit. A. P. 50. 19937

**„Lektor”** młody, inteligentny, poszukuje zajęcia. Oferty „Apollo 25” przyjmuje Kurjer. 20117

**Młody** człowiek, obeznany z buchalterją, korespondencją polską i niemiecką, poszukuje na kilka godzin dziennie jakiegokolwiek zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „100 B.” 19843

**Mechanik** od 20 lat pracujący w tym zawodzie, podejmuje się samodzielnie pociąć w ruch i nadal prowadzić, zarządzać, jakoteż i sam czynnie pracować w fabryce lub też mniejszym warsztacie narzędzi precyzyjno-matematycznych, to jest narzędzi pomocniczych dla inżynierów i geometrów przy budowach kolei, pomiarach i wszelkiego rodzaju niwelacji. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. „Mechanik A. T.” 19924

**Młody** człowiek z patentem szkoły handlowej prywatnej, znający dokładnie język niemiecki, poszukuje posady. Oferty pod „Merkur 67” przyjmuje Kurjer. 19952

**Młoda** osoba z gimnazjalnem wykształceniem, posiadająca gruntownie języki polski, rosyjski i niemiecki, mogąca złożyć kauceją bankową, poszukuje miejsca kasjerki lub sklepowej. Oferty pod lit. „A. Z.” przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 20091

**Maszynistka** do drobiazgów potrzebna zaraz. Czysza Nr 6, sklep rękawicznicy. 20032

### Do sprzedania Kamienie brukowce

rafowe, od 5—8 cali, po rs. 24 kop. 50 sążeń polski. — Wiadomość, Wołyńska 20, m. 8. — **B. M. Prawda.** 912

**Z kapitałem rs. 10 do 15 tysięcy,** poszukuje się

### Wspólnictwa

lub **NABYCIA INTERESU HANDLOWEGO,** albo **PRZEMYSŁOWEGO,** dobrze prosperującego. Dokładne oferty uprasza się złożyć pod literami **A. B. J.** w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana & Fren-dlera, Senatorska 26. 1213R

### Potrzebny jest UCZEŃ

(Chrześcijanin), 1211R

do interesu Agenturowo-towarowego, który-by ukończył najmniej klas 4, znał język niemiecki i przedstawił dobre rekomendacje. Oferty pod lit. **U. P. 11,** w Biurze Ogłoszeń Rajchmana et Fren-dlera, Senatorska 26.

Zawiadamia się Szanownych Kon-sumentów, iż z dniem 8 Lipca sprzedaż mleka z Bielawy, **przeniesioną została w Aleję Jerozolimską Nr 78.**

Kwarta mleka świeżego 9 kop.  
„ śmietanki . . . 20 „  
Życzącym, odsyła się do domu.  
Handlującym rabat. 1210R

### LICYTACJA.

W dniu 8 (15) Lipca 1890 r., o godzinie 10-ej rano, przy IV Wydziale Warszawskiego Sądu Okręgowego (Miodowa Nr 7), sprzedany zostanie przez Komisarza Sądowego Krasuskiego **PLAC,** oznaczony Nr 3112 L. M., około 6,000 łokci kw. przestrzeni, położony przy rogu ulicy Młynarskiej i Górcewskiej. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 2,300.

### Do Składu Obić Papierowych

**A. REMBIERZ,**

Krakowskie-Przedmieście Nr 7, nadeszły świeże transporty **OBIĆ** w najświeższym guście i w wielkim wyborze deseni i kolorów, które poleca się po cenach możliwie umiarkowanych. 1214R

### Maszyny parowe,

kotły, lokomobile i t. p., są tanio do sprzedania.

Przyjmijmy wszelkie maszyny używane w komis, ale tylko zdadne do dalszego użytku.

Kotły różnej wielkości poszukiwane.

**M. Rosenzweig,**

906 ulica Prózna 8, m. 6.

### Zapis Uczniów do Szkoły III-ch klasowej miejskiej prywatnej

**J. MAYZLERA,**

odbywa się od 10-ej do 12-ej rano codziennie prócz świąt, w Kancelarii Szkoły (Śliska 28).

**Potrzebny** jest mechanik do maszyn do szycia. Długa 20, m. 34. 20030

**Skład** drzewa poszukuje sprzedawcy chrześcijanina, dobrze obeznanego z interesem, piszącego i mówiącego cokolwiek po niemiecku i mogącego złożyć 300 rs. kauceji oraz stróża umiejącego nieco czytać i pisać. Oferty składać w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod G. E. 50. 1981r

**Uczeń** dobrej kondyty, pierwszeństwo z prowincji, potrzebny do składu farb. Ul. Ordynacka 12. Tamże potrzebny korepetytor, uczeń klas wyższych. 20121

### Kupno i sprzedaż.

**Asortyment** koronek rosyjskich wyprzedaje się. Mazowiecka 10, parter. 19921

**Adres** malarni oraz najtańszego w Warszawie składu porcelany i fajansu. Bracka Nr 20. 1185r

**Antykwaryusz** Makow, Solna 9, poleca meble starożytne, brzozy, porcelane, sztychy. 19974

**Bilard** do sprzedania. Piwna Nr 29, w bawarji. 20132

**Bryczka** do sprzedania wolancikowa, druga zwyżajna. Piękna Nr 16. 19715

**Do sprzedania** na rozbiorke wiatrak o 2-ch gankach, w dobrym stanie. Wiadomość: Obozowa Nr 8 lub Zakroczyńska Nr 13. 19933

**Do sprzedania** amerykan. Wiadomość: ul. Długa w hotelu Niemieckim, u szwajcara. 19879

**Dywaniki** przed łóżka, od 150 kop., wołokowe od 75, serwety 165 kop., koldry 225, chodniki 14 kop., para firanek 280, juty od 38 kop. w fabrycznym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 1701r

**Dwa** eleganckie kredensy dębowe trwałej roboty do sprzedania. Wielka Nr 33, Linde, stolarz. 19834

**Do sprzedania** kilka sążni kamieni brukowych. Długa Nr 8. 20137

**Fabryki** własnej sukna i korty poleca A. Rudowski, Marszałkowska 151. 471r

**Firanki** białe i crème sprzedaje i przyjmuje do prania podług cennika fabrycznego F. Bukowski i S-ka, dawniej Penkala, Wierzbowa 1. 1402r

**Fortepian** używany pozostawiono w komis do sprzedania w magazynie fortepianów A. Werner, Senatorska 22, róg Bielańskiej. 20004



**Fortepian**, meble, kredens, książki. Marszałkowska 147, od godz. 4 do 7-ej, stróż wskazuje. 19993

**Flance** ananasowe 3, 2 i 1-roczone w dużej ilości do sprzedania. Starawiec przez Łochów, do administracji dóbr. 20008

**Garnitur** mebli orzechowych, składający się z kanapy, dwóch foteli, sześciu krzeseł, ze stołem i pokrowcami, w zupełnie dobrym stanie, do sprzedania za rs. 80. Elektoralna 3, mieszk. 20. 20141

**Garniturek** czarny, jedwabny rs. 35, jutą Gkrytę 30, szeslongi, otomany tania, maszyną Singera rs. 25, stoły czarne, orzechowe. Żórawia 4, tapicer. 20109

**Kupuję** złoto, srebro. Nowy-Swiat 61, w mieszkaniu. Henryk Juwiler. 477r

**Kasy** ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenowników. Marszałkowska 125, Sikorski. 12983

**Kasy** ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze, u R. Bohortę, Nowy-Swiat 34. 570r

**Kupuję** fortepiany, pianina używane, zamieniam, reparacje przyjmuję. Wielka 50, K. Chojnacki. 20128

**Koszule** damskie nocne, batystowe, nieużywane, do sprzedania. Zgoda 5, m. 6. 20139

**Lustra** na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycy Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać głównie na numer 8. 17722

**Łóżko** podwójne z materacami do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 2, stróż wskazuje. 19986

**Meble** za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska 108 i od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 19587

**Meble** za bezcen z ośmiu pokoiów, całe urządzenie lub częściowo, biblioteka, dywany, regał, firanki, rozmaite salonowe rzeczy. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 19903

**Meble** tania, garnitur czarny, orzechowy, szafy, łóżka, biurko, kredens, krzesła, otomana, różne meble. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskazuje. 19456

**Meble** rozmaite, gotowe, trwałe, bardzo tanio. Obstałunki wykonują się akuracie. Ul. Marszałkowska 134, róg Świętokrzyskiej. 19896

**Magazyn** mebli K. Dziegielewskiego i S-ka poleca: kredensy, stoły obiadowe, szafy, toalety, umywalnie, klęczniki, łóżka, garnitury gotowe, meble fantazyjne, otomany, szeslongi. Wyroby własne. Ceny niskie. Świętokrzyska 5. 19721

**Meble** w kompletnych urządzeniach, salony, we, buduarowe, gabinetowe, jadalnie, sypialnie i lustra, oraz pojedyncze sztuki meblowe, umywalnie z pedałami. Erywańska 18, nad cukiernią p. Sztengla, Reiss. 1636r

**Meble**, garnitury czarne, orzechowe i fantazyjne, otomana, szeslong w skórę, biura, szafy i inne bardzo tanio. Marszałkowska 117, stróż wskazuje. 19999

**Oczekiwany** transport cykorji jarosławskiej w proszku, kawy cykorjowej szrotowanej oraz kawy z żyta himalajskiego, nadziedziczonej Wł. F. Nowickiego; artykuły te również znajdować się będą do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach kolonialnych. 1950r

**Owsa** skład, owsa sprzedaż hurtowa i detaliczna. Aleja Jerozolimka 37. 18001

**Para** koni, uprzęż i kareta używane, razem lub oddzielnie do sprzedania. Rymarska 10, u stangreta. 20001

**Pianino** zagraniczne fabr. Hofmanna tania. Leszno 24, mieszk. 5. 19789

**Pianino** czarne za 275 rs. Długa 25, lombard. 19790

**Pianina** w specjalnej fabryce A. Dütz, Jasna 3, sprzedaje za ceny tanie, najnowszych amerykańskich systemów, z poręczeniem. 19638

**Piękne** wyjątkowo łóżka i meble. Nowogrodzka 31, m. 17. 16745

**Potrzebny** jest ekwipaż używany, mocny. Wiadomość: M. E. Heryng, ulica Hr. Berka 9. 20098

**Piramidka** z kości słoniowej do sprzedania. Wiadomość: Karmelicka róg Nowolipia 9, w cukierni. 19812

**Tanio** garnitur mebli mahoniowych do sprzedania. Elektoralna 33, stróż wskazuje. 19756

**Wyżół** czteromiesięczny do sprzedania u krawca Pabisiewicza, Niecała 3. 20119

**Wózek** dziecienny do sprzedania. Wiadomość: Łucka 24, stróż wskazuje. 20116

**Ważna** wiadomość dla panów obywateli i majstrów mularskich. Trzecina wyborowa jest do sprzedania. Wiadomość: ulica Orła 12, w fabryce waty. 18956

**2 dorożki** pojedynki, nowe, niewykończone, do sprzedania. Żelazna 55. 20124

### Interesa handl. i mająt.

**Adres** kantoru przewozowego Z. Morzyckiego S-ka, Tłomackie 4. Uskutecznia wszelkiego rodzaju przewozy i przeprowadzki na specjalnych wozach, podejmuje się opakowania mebli, szkła i bronzów. Poleca skrzynie i pudełka pocztowe własnego wyrobu. Podejmuje się pośredniczenia przy wynajmowaniu lokali. 1858r

**Altana** z wodą sodową, może służyć i do sprzedaży owoców, w Alejach Ujazdowskich, do odstąpienia. Wiadomość: kiosk, Marszałkowska róg Alei. 1979r

**Bawarja** do sprzedania, egzystująca od lat kilkun. Wiadomość w kiosku róg Podwala i Piekalka. 20133

**Do wynajęcia** od św. Michała plac po byłym majstrze ciesielskim, oraz 3 pokoje z kuchnią, górą i piwnicą. Wiadomość: róg Tamki i Solca 68. 19773

**Do interesu** przemysłowo-handlowego z wyrobioną firmą potrzebny jest zaraz wspólnik z kapitałem 10,000 do 12,000 rs., od którego zapewnienia się 2,400 rs. rocznego dochodu. Kapitał może być wniesiony w 4-ech ratach miesięcznych. Oferty należy składać w kantorze Kurjera dla W. J. A. 20049

**Drukarnia** kompletnie urządzona do sprzedania. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Drukarnia”. 19860

**Do wydzierżawienia** od 1-go października posiadłość około 20 mórg, z dużym ogrodem, szparagarnią, oranżerją, inspektami i t. d., położona 5 wiorst od Warszawy. Potrzebna kaucja. Wiadomość: Wspólna 38, mieszkania 3. 19930

**Do sprzedania** mleczarnia. Ulica Walecowa 18. 19928

**Jest** do sprzedania dom obszerny za rs. 6,000, do kupna potrzeba 3,000. Wiadomość: ulica Leszno 42, mieszk. 10. 20122

**Jest** do sprzedania kolonia Wola, gmina Czyście, 7 mórg dużej miary, z całem zabudowaniem gospodarczym w dobrym stanie, inwentarzem żywym i martwym, z całym zasiewem i produktami dużej wartości, na przystępnych warunkach. Wiadomość u reagenta Aleksandra w wydziale hipotecznym. 19941

**Kolonia** (willa) 3 włości do sprzedania; leżnie mieszkanie czynią kilkadziesiąt rubli, położenie piękne, zabudowania nowe, ogród, przystanek kolei. Górzeński w Chotomowie pod Jabłonną, koleją nadwiślańską. 20010

**Komwojażer** podróżujący po Królestwie przyjmuje agentury fabryczne i handlowe. Hoża 38, m. 27. 20020

**Kopieje** 70 asekuracji od pożyczki premjowej 1-ej emisji 1864 pobiera kantor Karola Gębickiego, Krak.-Przedm. 37, obok hotelu Saskiego. 1765r

**Korzystny** interes. Z powodu słabości zdrowia sa do odstąpienia lub do zamiany na małą posiadłość pokoje umeblovane w środku miasta. Pośrednictwo nie wylęczone. Oferty Kurjer Warsz. „Umeblowane.” 18773

**Kupno**, sprzedaż, zamianę i komis w przedmiotach starożytnych i dziełach sztuki uskutecznia najkorzystniej firma N. S. Brüner et Comp., od r. 1795 istniejąca w Warszawie, hotel Europejski. 1875r

**Korzystny** interes!!! do sprzedania zaraz, egzystujący lat 15, z wyrobioną klientelą, przynoszący 80% zysku, wymagana suma do 20,000 rs. Wiadomość: Chłodna 33, mieszk. 9, do 10-ej zrana. 19820

**Kolonję** z obsiwem, z budowlami, ogrodem, Ksperdam, mórg 29. Elektoralna 15, sklep pieczywa. 20085

**Magle** do sprzedania z powodu słabości. Nowowiniarska 14. 20113

**Magle** do sprzedania. Wiadomość: Stare Miasto 29. 20112

**Potrzebny** jest wspólnik lub wspólniczka do interesu przemysłowo-handlowego z kapitałem rs. 400. Gwarancja i zyski pewne. Wiadomość: Marszałkowska 135, m. 10. 19927

**Poszukuję** wspólnika z kapitałem 3,000 rs. do interesu kolonialnego, egzystującego od kilkunastu lat. Oferty proszę składać pod lit. D. B. w kantorze tegoż Kurjera. 19801

**Restauracja** do odstąpienia wraz z wszelkimi rekwiizytami i ogrodem, niezależna od browaru. Wiadomość: ul. Żelazna 89, w sklepie dystrybucyjnym. 19803

**Razura** jest do odstąpienia za bardzo przystępną cenę, z pierwszorzędnym urządzeniem, w Białymstoku, zaraz. Wiadomość: ul. Chłodna 14, J. Knaup. 20104

**Rubli** 18,000 potrzeba na 1-szy numer hipoteki dóbr ziemskich. Oferty: Kurjer Warsz. B. Z. H. 19680

**Restauracja** do sprzedania albo wydzierżawienia zaraz. Wiadomość w browarze W-go Lentzkiego. 19914

**Sklep** wiktualów do sprzedania za rs. 105. Ul. Pańska 39. 19967

**Sklep** mydlarski i farby malarskie do sprzedania z powodu wyjazdu. Marszałkowska 80. 19827

**Sklep** spożywczy z dystrybucją, 20 lat egzystujący, do sprzedania. Wiadomość: ul. Wilcza 21. 19911

**Sklep** spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wilcza 53. 1980r

**Sklep** spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Freta 7. 20126

**Sklep** kolonialny zaraz do sprzedania. Świętokrzyska 15. 19995

**Sklep** kolonialny z dystrybucją jest do sprzedania z powodu zmiany interesu za rs. 1,500. Wiadomość: Marszałkowska 83, w sklepie. 19858

**W osadzie** Serocka jest do sprzedania piekarnia z domem i ogrodem przy szosie warszawskiej 16, w bliskości fabryk. Wiadomość na miejscu u właściciela tejże piekarni pod 16. 19854

**W otwocku** grunta pod budowę willi tania do sprzedania. Wiadomość: skład L. C. Hardtmutha, Wierzbowa 6. 19580

**Z powodu** wyjazdu jest zaraz do sprzedania interes fabryczny z wyrobioną klientelą, przynoszący 1/3 czystego zysku od kapitału obrotowego. Do kupna potrzeba rs. 1,200. Oferty składać proszę pod lit. J. 77 w kantorze tegoż pisma. 19738

**Zakład** felczerski do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość: Elektoralna 8, w składzie win. 19920

**Z powodu** zmiany interesów jest do sprzedania cukiernia, egzystująca lat 40, za przystępną cenę, w Warszawie. Wiadomość: Stare Miasto 32, w piekarni, u właściciela. 19849

### Lokale.

**A. Wróblewski** i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11. Filja Nowy-Swiat 7. — Zafatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

**Aleja** Jerozolimka 43, parter. Dwa pokoje elegancko umeblovane, usługa, samowar. Tania. 19939

**Dwa** pokoje umeblovane. Nowy-Swiat 41, mieszkania 5. 19949

**Do wynajęcia** w każdym czasie cztery pokoje, przedpokój i kuchnia na parterze, Aleja Jerozolimka 80, za 450 i 12 rs. za wodę. 20096

**Do wynajęcia** każdego czasu pokój z osobnym wejściem, przy porządnej familji. Krakowskie-Przedmieście 21, 1-sze piętro. 20094

**Do wynajęcia** plać obszerny z budynkami, osobnym podwórkiem, na fabrykę lub skład. Grzybowska 61, u właściciela. 20007

**Dom** osobny z ogrodem i obszernym werandami do wynajęcia. Miodowa 15. 1985r

**Dwa** pokoje frontowe, z oddzielnym wejściem do wynajęcia zaraz. Żórawia 9, mieszkania 28. 20135

**Grodzisk**. Letnie mieszkania suche, słoneczne. Wiadomość: Marszałkowska 123, zakład ogrodniczy. 19997

**Instytutowa** 6, do wynajęcia trzy pokoje, kuchnia, przedpokój, stajnie, wozownie. 1985r

**Jest** do odstąpienia zaraz w środku miasta na Jul. Senatorskiej 28/30, obszerny i suchy spichrz piętrowy z windą. Blizsza wiadomość w składzie nasion K. Wasilewskiego, ulica Miodowa 18. 20093

**Letnie** mieszkanie w parku Jordanowskim pod Grodziskiem. Wiadomość: Franciszek Szmeltzer, Twarda 6, albo na miejscu. 19722

**Mieszkanie** złożone z 5-u pokoiów z wszelkimi wygodami, na 1-m piętrze, z powodu wyjazdu, jest zaraz do wynajęcia przy ulicy Zielnej 26. 19710

**Miodowa** 15, do wynajęcia 3 pokoje, 9 pokoiów, (lokal może być podzielony), stajnia i wozownia. 1983r

**Od** początku roku szkolnego poszukuje się paniątek na mieszkanie, z całodziennym utrzymaniem i zapewnieniem stosownej opieki. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. S. W. 20085

**Od** każdego czasu 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, ze zlewem i wodociągami, na parterze. Sienna 23. 20125

**Pokój** wspólny z kawalerem przy familji, z frontem na ogród Saski. Królewska 31, mieszkania 8. 20075

**Pokój** z meblami, usługą i samowarem do wynajęcia, 1-e piętro, od frontu. Niecała 10, stróż wskazuje. 20004

**Potrzebuję** mieszkania obszernego, z wygodami, do rs. 600. Książęca 4. — Strzelecki. 19942

**Pokój** z kuchnią i piwnicą, 1-e piętro, za rs. 8 k. 50 miesięcznie. Ul. Chmielna 89. 19979

**Pokój** kawalerski, dwa okna, od frontu, na drugim piętrze do wynajęcia. Elektoralna 14, mieszkania 7. 19761

**Potrzebne** jest mieszkanie od 1 października. 6 pokoi, 1-e albo 2-gie piętro, wygodny. Oferty u stóża, Graniczna 13. 20088

**Pokój** widny, parterowy, zaraz, oddzielny wchód, umeblovany, samowar, usługa, stółowanie. Żórawia 23, m. 25. 20123

**Pokój** z meblami do wynajęcia. Chmielna 44, mieszkania 7. 20105

**Sklep** do wynajęcia z mieszkaniem, kantorem lub bez. Miodowa 15. 1984r

**Sklep** do wynajęcia w każdym czasie, dobry dla magazynu, rękawiczki, bieliznę pieczywo w hotelu Niemieckim, Długa 81. 20035

**Trzy** obszerne pokoje, 1-e piętro, przedpokój, kuchnia, dwa wejścia, wielki balkon żelazny na Wiskę. Śliczny widok i powietrze, 300 rubli rocznie, zaraz lub od października. — Tamże zaraz 2 obszerne pokoje, 1-e piętro, za 14 rubli miesięcznie, Marjensztadt 4. Kasa. 20086

**Ulica** Nowogrodzka 31, drugi dom od Marszałkowskiej, do wynajęcia, każdego czasu 3 pokoje, przedpokój i kuchnia i 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze — z meblami lub bez. 20106

**Uczniowie** aptekarscy przysposabiają się do egzaminu na podaptekarzy znajdują pomieszczenie na dogodnych warunkach. Nowy-Swiat 21, m. 30. 19988

**Zaraz** dwa pokoje, przedpokój, kuchnia 14 miesięcznie, lokal na magle. Wilcza 59. 19889

**2 pokoje** duże, frontowe, balkon, kuchnia etc., do wynajęcia zaraz. Złota 2. 20023

**6 pokoiów** z wszelkimi nowoczesnymi wygodami, dom za Nowozielną, Zielna 41. 19929

### Doniesienia rozmaite.

**Akuszerka** Karpińska z dniem 8 lipca zmieniła mieszkanie z ulicy Królewskiej na ulicę Elektoralną pod 19, wprost szpitala św. Ducha, przyjmuje osoby spodziewające się słabości lub na kurację. Cena najprzystępniejsza. 19918

**Antresola** w domu hr. Krasieńskiego, Wierzbowa 3, G. Schönfelder jubiler. Wykonuję wszelkie obstałunki i naprawy po cenach niskich. 18522

**Akuszerka** Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez legitymacji. Z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 19817

**Akuszerka** Migasiawicz przyjmuje osoby spodziewające się słabości, z umieszczeniem dziecięcia. Złota 4. 19439

**Fróter** zaprawia podłogi woskowo i terpentynowo. Ul. Leszno 35. 20101

**Jest** do wzięcia na zawsze chłopczyk mający lat 4. Wiadomość ulica Wolska 15, u stróża. 20127

**Materace** szczucińskie z welny drzewnej preparowanej, zalecane przez pp. doktorów, tania, trwałe i higieniczne, od rs. 3.90 do 4.20, stosując się do wymiarów łóżka. Wyłączna sprzedaż w firmie tapicerskiej Kaszyński i Gadomski, Królewska 17. 19284

**Małżeństwo** wyjeżdżając na trzeci sezon do Ciechocinka, weźmie panią pod opiekę potrzebującą kuracji. O złożeniu warunków zgłosić się: Marszałkowska 94, mieszkania 11. 19878

**Mamki** wiejskie, zdrowe, w kantorze Zgoda 6. 20118

**Mamka** młoda, ze świeżym pokarmem. Nowo-Wielka 18, u stróża. 19910

**Obiady** prywatne po 20 kop. Ulica Leszno 67. 19947

**Ogrodnictwo**. Potrzebny niezbędnie „Exsicicator” do drewnianych przedmiotów. Broszury bezpłatnie. Ritter. 1681r

**Pp. agenci** zastępujący pierwszorzędną fabrykę instrumentów optycznych, chirurgicznych i fizycznych, proszeni są złożyć swoje oferty do składu instrumentów muzycznych: Nałewki 35. 1955r

**Przyjmuje** suknie i koronki różnego rodzaju do karbowania. Bymstein. Ul. Franciszkańska 37, m. 9. 19862

**Po rs. 1 kop. 50** przerabiam materace włosiane i stare meble bardzo tanio. Marszałkowska 132, stróż wskazuje. 19916

**Wyklejam** pokoje, po kop. 9 od rolki, oraz maluję sufity za przystępną cenę. Ulica Nowy-Swiat 12, m. 32. 19951

**Wanda** Siwińska, Krakowskie-Przedmieście 61, wprost resursy obywatelskiej poleca kwiaty parzytkie, jako też najmłodniejsze kapelusze, ceny możliwie niskie. 19572

**Wyprzedaż**. Kapelusze damskie, eleganckie; letnie szlafroki kretonowe, sukienki dziecięce, fartuszki, po cenie niższej kosztu. Tamże przyjmuję bieliznę do szycia i znieśienia, Marszałkowska 93, pod firmą „E. i J. ty.” 1978r